

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wyniki konferencji londyńskiej

Rozwiązanie prowizoryczne — Przed nową konferencją Opozycja anglo-saska Głosy prasy francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 24. 7. (B) Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się wynikiem obrad konferencji londyńskiej zaznaczając, że wynik ten jest rozwiązaniem prowizorycznym, niezdolnym przesłać do przyniesienia Niemcom istotnej pomocy. Dzienniki wyrażają pogląd, że potrzebna będzie jeszcze druga konferencja, która niewątpliwie zbierze się w przeciągu dwóch miesięcy. Druga konferencja będzie się musiała zająć temi samymi sprawami, co konferencja londyńska. I tak np. „Petit Parisien” podkreśla, że wcześniej czy później musi się odbyć druga konferencja, aby wreszcie usadowić Niemcy w siodle. Według przewidywań „Oeuvre” konferencja taka będzie się musiała zebrać w przeciągu 2—3 tygodni. „Journal” twierdzi, że właśnie Anglja i Ameryka spowodowały Niemcy nad brzeg przepaści w ten sposób, że pożyczają we Francji wielkie sumy na 3 do 4 procent a puszczały je następnie na rynku niemieckim na procenty lichwiarskie. „Echo de Paris” sądzi, iż rzeczoznawcy finansowi poruszą niewątpliwie kwestję planu Younga i Francja znajdzie się w krótkim czasie oko z problemem, który został wykluczony z porządku dziennego konferencji londyńskiej.

Paryż 24. 7. PAT. Wyniki konferencji londyńskiej omawiane dziś obszernie w prasie, uważane są przez większość dzienników za nie zawodny sukces Francji, która narażona była na poważne niebezpieczeństwo finansowe i potrafiła dzięki ostrożności i przezorności swoich przedstawicieli uniknąć tego niebezpieczeństwa. Należy sobie uprzytomnić przebieg tych kilkutygodniowych rokowań, kiedy to najpierw Francja przystępuje do planu Hoovera. Następnie przybywają do Paryża kolejno dr. Luther oraz kanclerz Brüning i minister Curtius. Wreszcie Francja występuje z propozycją swego współdziałania w jednej trzeciej szeroko zakrojonych operacji kredytowych na rzecz Niemiec. Operacje te miały sięgać olbrzymiej sumy, bo 12 miliardów franków. Wzajemian za swój współdział Francja żąda zastawów rzeczowych, które w istocie są złudzeniem, gdyż praktycznie są nieuchwytnie oraz gwarancji politycznych, objętych nieokreślonym pojęciem moratorium politycznego. Gdyby Niemcy na to się zgodzili, Francja musiałaby wyłożyć 4 miliardy franków, wzajemian których właściwie otrzymałaby zero. Na szczęście jednak na scenę występuje opozycja anglo-saska i projekt pierwotny upada, a podstępna propozycja Anglii, dążąca do wciągnięcia Francji w otchłań krótkoterminowych kredytów, pozbawionych nawet cienia jakiegokolwiek zabezpieczenia, nie zostaje przyjęta przez delegację francuską, której tym sposobem udaje się uniknąć zaangażowania tak po-

ważnych kapitałów na cele, o których pierwotnie była mowa.

Kampanja dyplomatyczna celem ratowania Niemiec

Paryż 24. 7. (B) „Echo de Paris” ogłasza dziś wywiad z ministrem budżetu Pietrim, który już wczoraj wieczór powrócił do Paryża. Pietri oświadczył: „Uchwała konferencji londyńskiej nie ma większego znaczenia. Droga delegacji francuskiej była pełna wyboi i przeszkód, które jednak dzięki taktyce Laval, — co należy z uznaniem podkreślić — zostały usunięte. W głosowaniu Francja nie pozostała ani razu odosobniona. Podczas śniadania w ambasadzie niemieckiej w Londynie rozmowy Laval z Brüningiem nie przyniosły żadnego dalszego wyniku. Na zapytanie, czy przewidziane są dalsze rozmowy z ministrami niemieckimi, Pietri oświadczył, że w sprawie tej nie powzięto żadnej uchwały, jednak

zdaniami jego, wcześniej czy później podjęte zostaną dalsze pertraktacje”. Sprawozdawca polityczny tego dziennika wyraża zdanie, że konferencja londyńska jest wstępem do wielkiej kampanji dyplomatycznej w celu ratowania Niemiec. Prawdopodobnie już z początkiem przyszłego tygodnia z okazji wizyty MacDonalda, Hendersona i Stimsona w Berlinie podjęte zostaną dalsze rokowania.

Dziwne zachowanie się Niemców

Paryż 24. 7. PAT. Pewna część prasy dzisiaj wyraża zdziwienie z powodu zachowania się Niemców wobec wyników konferencji londyńskiej, gdyż przed paru tygodniami trzeba było na gwałt bronić i ratować Niemców i bankructwo Niemiec wisiało na włosku. Dr. Luther objeżdżał samolotem stolice europejskie, szukając pomocy finansowej. Tymczasem ci sami Niemcy zgodzili się dziś czekać kilka miesięcy na zwołanie nowej konferencji, mającej zdecydować o warunkach, na jakich dokonana ma być naprawa sytuacji finansowej Rzeszy niemieckiej. Daje to szerokie pole do myślenia — pisze dziennik „Le Quotidien” — o rzeczywistym stanie gospodarczym narodu doprowadzonego niby do bankructwa, a którego ostatnie godziny trwać mogą przez całe miesiące.

Zapowiedź rewizji traktatów i obniżenia kontrybucji wojennych — jedynym ratunkiem

Głosy prasy angielskiej (Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn 24. 7. (L) Dzienniki londyńskie rozważają dziś dalsze środki, jakie należałoby podjąć, aby dojść do stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych w Niemczech. Dzienniki propagują radykalną zniżkę spłat reparacyjnych, uważając, iż tylko w ten sposób będzie można uratować Niemcy od katarstrofy. „Times” zarzuca rządowi MacDonalda brak inicjatywy. Głównym błędem rządu angielskiego było rozbudzenie fałszywych nadziei. „Już sama zapowiedź rewizji traktatów i obniżenia kontrybucji wojennych — pisze

„Times” — podziałałaby jak grzmotochron na parę jaką naciąga nad Europę. Odpowiedzialność za skromny wynik konferencji londyńskiej spada na rząd angielski. Poruszenie problemu obniżenia długów wojennych i rewizji traktatów pokojowych byłoby sprawą posuniętą naprzód”. „Daily Herald” pisze: „Konferencja zrobiła wszystko możliwe i mimo to nie doszła do celu. Teraz należałoby poruszyć problem długów wojennych i reparacji, o ile nie ma Europa zginąć”. W podobnym sensie pisze także „Morning-Post”.

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Wydział IV karny.
Dnia 23. VII. 1931 r.
Sygn. IV, Pr 85/31.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV, karny na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 19. VII. 1931. r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik” numer 193, z daty 20. VIII. 1931 r. z powodu treści: 1) artykuła

zamieszczonego na stronie 7, p.t. „Minister na baczność” od słów „Przyznawał się” do słów „nadużyć”, od słów „Cóż znaczył” do słów „generał Sławoj-Składkowski” i od słów „odrzucał precz” do słów „i przepisy”, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występków z §§ 488, 491, 493 u. k. i art. V. ust. z 17/XII, 1862, Nr. 8, Dz. u.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik” i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl, wr. Wiceprezes Sądu Okręgowego: Protokolarz Szymański wr.

Ujemny bilans

(b) Konferencję londyńską, jej przebieg i jej rezultaty, charakteryzując najlepiej pewne drobny incydent, jaki zaszedł między Snowdenem a Stimsonem. W pewnej chwili angielski kanclerz skarbu Snowden odezwał się, iż byłby już najwyższy czas skończyć wreszcie z ciężarami wojennymi. Na te słowa zapanowała zrozumiała konsternacja, której amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Stimson położył kres oświadczając lakonicznie, iż sądzi, że kwestia długów wojennych nie należy do tematu obecnej konferencji. Formalnie miał naturalnie Stimson zupełną rację, faktycznie jednak sprawa rewizji reparacji i długów wojennych unosiła się jak cień nad konferencją londyńską. Przekonaniu temu daje też niedwuznacznie wyraz prasa angielska, mówiąc coraz wyraźniej i coraz więcej o „rewizji”. Nawet już i w pewnych kołach Ameryki zaczyna się rozumieć, że bez jakiegoś radykalnego kroku w tym kierunku nie może być mowy o istotnej sanacji gospodarczej w Europie.

Narazie p. Stimson może jednym słowem zamknąć dyskusję na ten drażliwy temat. Na tory oficjalne problem rewizji długów wojennych jeszcze nie wkroczył i prawdopodobnie tak rychło nie wkroczy. Narazie więc pracuje się paljatywami, lekarstwami zgoła doraźnymi — i taki też charakter posiada rezultat konferencji londyńskiej. Zakończyła się ona właściwie fiaskiem. Zdawano sobie ogólnie z tego sprawę, że bankrutujące Niemcy uratować może jedynie długoterminowa pożyczka we wysokości od jednego do dwóch miliardów dolarów. Tymczasem, zanim jeszcze siedmiu ministrów spotkało się w Londynie, wiedziano już z góry, że do takiej pożyczki na rzecz Niemiec nie dojdzie. To wszystko, co Niemcy mogli wobec tego w Londynie uzyskać i co faktycznie uzyskali, mogli byli z biedą wydstać bez fatygowania tyłu wybitnych osobistości nad Tamizę... Przedłużenie stumilionowego kredytu redyskontowego, przyrzeczenie co do pozostawienia w Niemczech udzielonych im już kredytów, obietnica co do zastanowienia się nad ewentualną konwersją krótkoterminowych kredytów na długoterminowe, a wreszcie wyrażenie nadziei co do przyszłej akcji kredytowej — to wszystko nie jest dla Niemiec żadnym istotnym ratunkiem. Jest to za ledwie drobne moratorium lub jak wyraża się prasa niemiecka „eine Zwischenlösung”. Bo jeśli mimo wszystko konferencja londyńska nie była zupełnym fiaskiem, to tylko w tem znaczeniu, że otwiera ona możliwość dalszych pertraktacji co do pomocy finansowej dla Niemiec, możliwość dojścia do porozumienia w przyszłości.

Niemcy bankrutują... One same przypisują przyczynę swej katastrofy ciężarom reparacyjnym. Ciężary te, aczkolwiek duże, nie są jednak rzeczywistą przyczyną załamania się gospodarki niemieckiej. Słusznie ustalił końcowy komunikat konferencji londyńskiej, że ucieczka kapitałów z Niemiec, która spowodowała właśnie ostatni ich ostry kryzys finansowy, powstała wskutek „braku zaufania, nieuzasadnionego ani gospodarczą ani budżetową sytuacją kraju”. Myśl ta wyrażona innymi i bardziej zrozumiałymi słowami, oznacza, iż nie co inne go, jak polityczna sytuacja Niemiec stała się przyczyną ich ostatniego, tak ciężkiego kryzysu. I oto jesteśmy już u właściwego sedna rzeczy! Nie finanse, lecz polityka — oto właściwe zagadnienie Niemiec na płaszczyźnie europejskiej polityki. I tu też leży przyczyna niepowodzenia konferencji londyńskiej. Unikano na niej, jak ognia polityki, to znaczy mówiono o terapii, zastaniając sobie gruntownie o czy przed... diagnozą. Rzecz jasna, że tego rodzaju terapia skończyć się musi żalosnym rezultatem. Taki właśnie, a nie inny rezultat miała konferencja londyńska.

Nie można ostatecznie winić ministrów zebranych w Londynie, że o polityce tak konsekwentnie milczeli. Wszak nawet w Paryżu,

gdzie ministrowie francuscy i niemieccy rozmawiali ze sobą wprost i bezpośrednio, nie mówiono podobno również otwarcie o — gwarancjach. Nie mówiono zaś dlatego, że z góry znano odpowiedź. Z góry mianowicie wiedzieli Francuzi, że Brüning nie zgodzi się na żadne gwarancje, ani finansowe, ani polityczne. Laval wiedział, że Brüning nie zgodzi się na gwarancje, Brüning zaś wiedział, że bez gwarancji Laval pożyczki dać nie może. Taka była sytuacja w Paryżu, a w konsekwencji taka sama sytuacja w Londynie. Dlaczego Brüning nie mógł dać gwarancji, że Niemcy przez dzie sięć najbliższych lat zachowają status quo, że nie będą kontynuować starań o unję celną z Austrią, że nie będą dalej budować pancernika B., że nie będą podejmować żadnych akcji w kierunku rewizji traktatu wersalskiego? Odpowiada się na to, że gdyby Brüning był się na gwarancje zgodził, wówczas zostałyby natychmiast przez falę oburzenia nacjonalistycznego obalony. Dobrze — ale skoro Brüning robi to, czego chcą hitlerowcy, cóż wówczas świat ma z tego, że na czele rządu w Niemczech stoi Brüning, a nie Hugenberg lub Hitler?... Inna rzecz, że na rezygnację z akcji rewizjonistycznej nikt w Niemczech, poza małą grupą pacyfistów, zgodzić się nie chce. Gwarancji, których domaga się — ze swego, a także i naszego, polskiego stanowiska słusznie! — Francja, żadna grupa i żadne stronnictwo niemieckie udzielić nie zechce.

Gdzież więc wyjście z sytuacji? Prawdę mówiąc, sytuacja wydaje się faktycznie bez-

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny wolny od ciężkich myśli sen. Ządać w apt. i drog.

nadzieją. Niemcy muszą mieć dużą pożyczkę długoterminową, bo bez niej muszą się na dalszą metę załamać. Udzielić pożyczki może im tylko Francja, bo kto inny nie rozporządza odpowiednimi funduszami, ale Francja nie może dać i nie chce dać pożyczki bez gwarancji. Niemcy ze swej strony nie chcą za żadną cenę zapłacić za pożyczkę „niewolą polityczną”, jak się tam gwarancje nazywa. Sanacja zaś Niemiec jest koniecznością nie tylko niemiecką, ale ogólnie-europejską. Nie mówiąc już o Anglii i Ameryce, to nawet Francja nie ma interesu — jak podkreśla wczorajsza „Vossische Zeitung” — we finansowej katastrofie Niemiec, która „nieuchronnie pociągnęłaby za sobą Polskę i Czechosłowację, a Paryż zmusiłaby do kosztownej akcji ratunkowej”. Położenie — jak widzimy — bez wyjścia.

Niemiecka prasa demokratyczna ufa, że stosunki nawiązane obecnie między Francją a Niemcami bezpośrednio w Paryżu, rozwijają się będą nadal i że w atmosferze obopólnej dobrej woli dojdzie jednak z czasem do porozumienia francusko-niemieckiego, które stanowi żywną i nieodzowną konieczność nie tylko dla obu krajów, ale i dla gospodarczej konsolidacji i politycznej pacyfikacji całej Europy.

Przed ciężkimi problemami stoi Berlin, Paryż, Londyn, a także i Nowy Jork. Miejmy nadzieję, że atmosfera dobrej woli, jaka objawiła się zarówno w Paryżu, jak i Londynie, ułatwi i przyspieszy harmonijny rozwój wypadków już w najbliższej przyszłości.

Komentarze angielskie do konferencji londyńskiej

Londyn. 24. 7. PAT. Komentując wynik londyńskiej konferencji, prasa tutejsza naogół wyraża nadzieję, że zarządzone przez konferencję paljatywy wydadzą te rezultaty, do których zmierzają. Faktem pozwalającym rokować najlepsze na przyszłość nadzieje, było stwierdzenie przez premiera Laval'a, iż spodziewa się on, iż odbyte rozmowy z kanclerzem Brüningiem będą stanowiły wstęp do szeregu zebrań, poświęconych francusko-niemieckiej współpracy. Konserwatywny „Morning Post” wyraża opinię, iż stworzenie komitetu bankierów, który stale będzie kontrolował sytuację w Niemczech i będzie mógł uchronić świat od nowych niebezpieczeństw, stanie się tym czynnikiem, który przyczyni się do powrotu zaufania. Labourystowski „Daily Herald” stwierdza że w granicach szczyptych swych ram konferencja zrobiła wszystko, co zrobić mogła; jed-

nakże uzyskane odprężenie jest tylko czasowe i stała akcja w kierunku uregulowania całokształtu sprawy długów wojennych i reparacji jest nieodzowna. Liberalny „Manchester Guardian” chociaż daje wyraz rozczarowaniu z powodu nikłych wyników konferencji, podkreśla jednak serdeczną wymianę poglądów pomiędzy Lavalem Brüningiem i stwierdza, że gdyby to był jedyny wynik londyńskiej konferencji, nie była ona daremną. Konserwatywny „Daily Telegraph” uważa konferencję za krok naprzód. Dziennik stwierdza że znamienym rezultatem kryzysu był fakt, iż rząd Stanów Zjednoczonych znalazł się w grupie mężów stanu pracujących nad podniesienie zaufania w świecie i że kierownicy polityki francuskiej i angielskiej weszli na drogę ścisłych i szczerych stosunków.

Zamówienia rządowe dla hut

Warszawa. 24. 7. Z powodu niepomyślnego stanu hutnictwa żelaznego i wobec zapowiadającej się groźnie sytuacji tego przemysłu na osatni kwartał br. Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Komunikacji postanowiły rozważyć sprawę zamówień rządowych dla hutnictwa na ten okres.

Dla ofiar huraganu w Lublinie

Warszawa. 24. 7. W wyniku podróży wiceministra Szubartowicza, rząd wyasygnował 15.000 złotych na ręce wołewody lubelskiego, na rzecz najbardziej dotkniętych huraganem, który szalał nad Lublinem i okolicą.

Konferencja w sprawie oczyszczenia miast

Warszawa. 24. 7. PAT. W dniach od 27—31 lipca br. odbędzie się w Londynie pierwszy międzynarodowy zjazd w sprawie oczyszczenia miast. Ministerstwo spraw wewnętrznych, zaproszone do wzięcia udziału w powyższym zjeździe, wydelegowało w charakterze swego przedstawiciela inż. Zygmunta Rudolfa, kierow-

nika działu inżynierji sanitarnej w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Kap. Turowski wypuszczony na wolność

Piła. 24. 7. PAT. Dzisiaj został wypuszczony z aresztu sądowego w Pile kapitan wojsk polskich Turowski z 4 p. lotniczego w Toruniu po odbyciu kary za wylądowanie samolotem w Niemczech. Kapitana Turowskiego oczekiwał konsul polski w Toruniu, dr. Kazimierz Szwarzenberg-Czerny, który przewiózł go następnie samochodem konsula na terytorjum Polski. Samolot będzie prawdopodobnie remontowany i przewieziony do Polski, gdyż władze niemieckie nie chcą zezwolić na odlot.

—oś—

Katastrofa samolotowa we Francji

Paryż 24. 7. (B) W pobliżu Mars la Tour spadł wczoraj wieczór samolot wojskowy i uległ zniszczeniu. Jeden z pilotów wyskoczył z samolotu ze spadochronem i ocalał, podczas gdy pozostali dwaj lotnicy nie zdążyli wyskoczyć i ponieśli śmierć.

Wyroby czekoladowe „Pischingera”

Przy zakupie towarów za Zł. 20— 1 kg. cukru d a r m o !

Kawa codziennie świeżo palona

WSZYSCY kupują KAWĘ u firmy PERLBERGER I SCHENKER	oszczędny	skromny	znawca	smakosz	wybredny	Sklepy detaliczne: 1. GRODZKA 48 2. STAROWIŚLNA 28
	1/4 kg za Zł 1.25	1/4 kg za Zł 1.75	1/4 kg za Zł 2.50	1/4 kg za Zł 3.—	1/4 kg za Zł 3.65	

Start „Zeppelin” w okolicy podbiegunowej

Co mówią uczestnicy lotu? — Lot potrwa 6-7 dni

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Friedrichshafen. 24. 7. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin” wystartował dziś krótko przed godziną 10 do podróży naukowej w okolicy podbiegunowej. Kierownictwo techniczno-nawigacyjne spoczywa w rękach dra Eckenera, zaś kierownictwo naukowe wyprawy objął rosyjski uczyony prof. Samoilowicz. Start odbył się zupełnie gładko. Przed odlotem sterowca kierownicy poszczególnych działów na sterowcu wygłosili krótkie przemówienia, które transmitowały wszystkie radiostacje niemieckie. Dr. Eckener oświadczył, że długo się wahał, zanim zdecydował się do doprowadzenia rozpoczętego dzieła do końca i zaznaczył z naciskiem, iż chodzi o bardzo poważne przedsięwzięcie. Koszta wyprawy ponosi w 75 procentach zagranica a w 25 filateliści całego świata „Ani państwo, ani naród niemiecki nie będzie ponosił z tego tytułu żadnych wydatków — mówił Eckener — i dlatego rozpoczynamy naszą podróż ze spokojem i nieobciążonym sumieniem. Mamy nadzieję, iż za 6 dni powróci my i złożymy sprawozdanie z podróży”. Inż. Baerle powiedział, iż w części maszynowej nie potrzeba było przeprowadzać żadnych zmian. Jedyne musiano zabezpieczyć chłodni-

ce wodne przed zamrożeniem, które obecnie wytrzymają mróz 20-stopniowy. W razie większego mrozu byłyby zastosowane jeszcze inne środki ochronne. Poza tem maszyny mogą być ogrzewane gorącą oliwą. Kapitan Schiller zaznaczył, że w gondoli musiano dokonać pewnych zmian, celem przystosowania jej do innych warunków podróży. Materiałów pędnych może sterowiec zabrać w ilości wystarczającej na 6 do 7 dni lotu. Ponieważ chodzi o wyprawę naukową musiano zrezygnować z wielu wygód. Schiller podkreślił że nie chodzi o podróż do bieguna, lecz o zbadanie obszarów oddalonych od bieguna okrągło 600 km. Prof. Samoilowicz mówiąc o celach podróży oświadczył, że wyprawa spodziewa się wykryć nowy ląd. Najważniejszą jednak rzeczą będzie zbadanie wpływów Arktydy na klimat europejski. (Por. art. na str. 4).

Moskwa. 24. 7. (R) Łamacz lodów „Małygin” donosi, iż dotarł do Ziemi Franciszka Józefa i oczekuje na przylot sterowca „Zeppelin”.

Berlin. 24. 7. (Sch) „Graf Zeppelin” przybył dziś po południu do Berlina i wylądował na lotnisku Stacken.

Narady rzeczoznawców finansowych w Berlinie

Berlin 24. 7. (Sch) W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Berlina rzeczoznawców finansowych, z kół miarodajnych donoszą, iż chodzi o dwa odrębne komitety. Pierwszy komitet składa się z rzeczoznawców finansowych, mianowanych przez gubernatorów banków centralnych i zatwierdzonych przez Międzynarodowy Bank Wypłat. W skład drugiego komitetu wchodzi szereg bankierów zaproszonych przez rząd niemiecki do Berlina w celu zbadania niemieckiej sytuacji finansowej na miejscu.

Londyn 24. 7. (L) Komitet ekspertów finansowych wznowił dziś przedpołudniem obrady, które przerwał w ubiegłym tygodniu. Podjęto obrady nad kwestją świadczeń w narze.

Powrót delegacji

Londyn 24. 7. (L) Delegacja francuska odjechała dziś przedpołudniem do Paryża. Tym samym pociągiem wyjechała także delegacja niemiecka, która przez Vlissingen powróci do Berlina.

Wizyty w Berlinie

Berlin. 24. 7. (Sch) Amerykański sekretarz stanu Stimson przyjedzie do Berlina jutro o godz. 17. Wizyta jego ma charakter podróży

Francja konsekwentnie obstaje przy swoich warunkach

Londyn 24. 7. (L) Przed wyjazdem do Paryża minister skarbu Flandin udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył: „Konferencja londyńska zakończyła się w atmosferze dobrej woli. Więcej nie można było nie osiągnąć ponad to osiągnięto. Ani Francja ani Stany Zjednoczone nie mogły dopuścić do dyskusji w sprawie rewizji zobowiązań międzynarodowych. Konsolidacja starych i otwarcie nowych kredytów jest rzeczą banków a

prywatnej Angielski minister spraw zagranicznych Henderson przyjedzie do Berlina pociągiem w poniedziałek rano, a premier MacDonald popołudniu samolotem.

Niezadowolenie w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. 24. 7. PAT. Uchwalony w Londynie plan sanacji finansów niemieckich wywołał wśród finansjery nowojorskiej głębokie niezadowolenie. Utrwalenie na czas nieokreślony stanu zamrożenia 1.200 milionów dolarów w postaci kredytów krótkoterminowych, udzielonych Niemcom, w czym udział N. Jorku wynosi około 650 milionów dolarów, uważane jest za cios, zadany zdrowej gospodarce bankowej. Tutejsi bankierzy uważają, że rozwiązanie winno być wciąż szukane, a to na drodze konwersji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, co oznaczałoby przerzucenie zobowiązań banków na prywatne osoby, albo przynajmniej na drodze bardziej równomierne rozłożenia ryzyka między poszczególne kraje co oznaczałoby zmuszenie Francji, która dziś w zamrożonych kredytach uczestni czy tylko w 5 proc. do przyjęcia na siebie części ciężarów tych rynków, które zagalopowały się w lekkomyślnym finansowaniu Niemiec. Giełda zareagowała na sytuację dużym spadkiem papierów niemieckich i pesymistyczną ociężałością w stosunku do innych walorów.

nie rządów. Jedyńm obowiązkiem rządów jest współpraca nad wzmocnieniem zaufania, który to obowiązek ciąży przede wszystkim na dłużnikach. Jeżeli nie wystarczą środki uchwalone przez konferencję i kryzys nie będzie w ten sposób zażegnany, będzie trzeba powrócić do tych środków, jakie ogłosiliśmy już w Paryżu. W poczuciu swej odpowiedzialności musi jednak rząd domagać się ścisłych i solidnych gwarancji

Dekrety nominacyjne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 7. Sin. Ukazały się dekrety nominacyjne wojewody Iwowskiego dra Rożnieckiego i wicewojewody łódzkiego Kirtiklisa

Charakterystyczny list niemiecki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 7. Sin. Jedna z firm łódzkich reprezentująca w Polsce znaną niemiecką spółkę akcyjną fabryki maszyn otrzymała w ostatnich dniach list treści następującej: Podajemy do wiadomości Panów, że my nie będziemy składać ofert na dostawę maszyn ani też wystawiać rachunków za dostarczone maszyny w markach niemieckich, lecz jedynie w złotych.

Urzednicy magistratu warszawskiego grożą strajkiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Warszawa 24. 7. Sin. Urzednicy magistratu warszawskiego, którzy dotychczas nie otrzymywali pensyj, jedynie tylko zaliczki, oświadczyli, że c ile do poniedziałku nie otrzymają wypłaconych gaż rozpoczną strajk.

Rewizja w Związku podoficerów rezerwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 7. Sin. Dziś rano z polecenia prokuratora dokonana została rewizja w Związku podoficerów rezerwy. Rewizja ta jest konsekwencją zarzutów natury finansowej, stawianych prezesowi związku Jakóbowskiemu. (Należy dodać, że Jakóbowski uprawia akcję opozycyjną w stosunku do związku legionistów).

Nowe stawki celne

Warszawa 24. 7. Sin. Moment wejścia w życie nowej taryfy celnej nie został jeszcze postanowiony. Natomiast jest rzeczą całkiem możliwą częściowe wprowadzenie już obecnie stawek przewidzianych w nowej taryfie, które nigdzie nie są traktatowo związane. Jako przykład może służyć obecnie wprowadzona zmiana ceł na ropę i parafinę, gdzie przyjęta została stawka w wysokości przewidzianej w projekcie nowej ustawy.

Motywy Austrii przed Trybunałem haskim

Haga. 24. 7. PAT. Rzecznik Austrii przed Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej, prof. Kaufmann zreasumował swe wywody wysuwając w konkluzji następujące punkty: 1) Protokół genewski z roku 1922 nie wyklucza dla Austrii możliwości zawarcia unii celnej. Wykluczenie takie dotyczyć może tylko tych unii przez które Austria podporządkowana byłaby postanowieniom swego kontrahenta. 2) Jeśli Austria nie może łączyć się z grupą innych państw to musiałaby być temsamem wyłączona z projektowanej unii europejskiej. 3) Projekt unii celnej niemiecko-austriackiej, oparty jest na całkowitej wzajemności i równości stron. 4) Projekt unii celnej nie może być uważany za pierwszy etap na drodze do unii politycznej. Prof. Kaufmann zaznacza następnie, że unia celna z Niemcami nie zmniejszałaby niezależności Austrii, lecz przeciwnie, zabezpieczyłaby jej byt gospodarczy. Właśnie przeciwnicy Austrii zagrażają jej nierodległości. W dniu dzisiejszym przemawiać będzie o rzecznik Francji Paul Boncourt

Z DNIA

Po szantażu -- insynuacja!

Z teorią o Żydach, jako pomocnikach, wielbicielach, ideologach i Bóg wie jeszcze czem, sanacji, wystąpił p. Adolf Nowaczyński w szeregu swoich nabrzmiałych cytatach artykułów. Ale nad tem przeszło się do porządku dziennego, bo Nowaczyńskiego można z przyjemnością czytać, ale na serio się go nie bierze. Potem przyszedł jednak sam pan Roman Rybarski, prezes klubu sejmowego endecji. Ten już nie mówił o pomocnikach, wielbicielach i ideologach, ale ni stąd ni zowąd wystąpił z najpoważniejszą miną w świecie z dwiema tezami, z dwoma „ustaleniami”: 1) Żydzi — nie ci albo owi, ale Żydzi polscy jako tacy, jako całość — są winni obecnemu stanowi rzeczy w Polsce, i 2) Żydzi ponoszą odpowiedzialność za gospodarkę sanacyjną. Są to własne słowa p. Rybarskiego. W konsekwencji tych dwóch „ustaleń” powiada p. Rybarski, że wobec zaostrażającej się rozgrywki między sanacją a „resztą społeczeństwa polskiego”, należy już dzisiaj wskazać na „winowajców gospodarki sanacyjnej”, a tymi winowajcami są — Żydzi. Przeciw nim będzie musiało społeczeństwo polskie w odpowiednim momencie wyraźniej wystąpić. Ipsissima verba pana profesora!

Na to nie mogliśmy więcej milczeć. Można było zbyć pogardliwym machnięciem ręki błędne halucynacje Nowaczyńskiego, ale nie można było przejść do porządku dziennego nad pogromowami pogrozkami profesora uniwersytetu i szefa wielkiego stronnictwa politycznego. Oświadczyliśmy tedy z semickim — jak nam wytyka lwowski organ endecji — temperamentem (jako semici nie mamy przecież do dyspozycji innego temperamentu!) — że jest to prosto niestychana i oburzająca demagogia, zwalająca odpowiedzialność za sanację i gospodarkę sanacyjną na barki żydostwa. Nie upoważnia do tego ani polityczna i gospodarcza sytuacja żydostwa polskiego, ani też polityka prowadzona przez jedynie miarodajną reprezentację żydostwa polskiego, tj. przez Koło Żydowskie. Wprost przeciwnie, w świetle tych właśnie obu momentów obarczanie żydostwa polskiego odpowiedzialnością za sanację i gospodarkę sanacyjną jest czemś prosto zgola niezrozumiałem i przewrotnem. Ot, typowy antysemitki szantaż i obliczony z jednej strony na zastraszenie Żydów, z drugiej zaś strony na podjudzenie bezkrytycznych mas społeczeństwa polskiego przeciw społeczeństwu żydowskiemu.

Ale najlepsze przychodzi dopiero teraz! Nasze odparcie niestychanego ataku prof. Rybarskiego, chyba przecież całkiem wyraźne i pozabawione wszelkich ukrytych aluzji politycznych interpretuje wspomniany wyżej lwowski organ narodowo demokratyczny, „Kurjer Lwowski” w ten sposób, iż insynuuje nam, „akobyśmy pragnęli „wyskoczyć zdrowo z tonącego okrętu”. Niby to — sanacyjny okręt tonie, a my, którzy dotychczas siedzieliśmy w sanacji i tuczyliśmy się na sanacyjnym chlebie, chcemy teraz jak owe typowe szczury uniknąć grożącej nam zagłady. Powoli, panowie endecy! Tak, jak nie udał się wam wasz, zbyt grubemi niemi szyty szantaż, taksamo spali na panewce wasza przebiegła insynuacja! Nie wchodzimy w to, czy sanacyjny okręt istotnie zaczyna już tonąć, jak wy twierdzicie. Może tak, a może i nie. Jedno atoli jest pewne i żadnej nie ulega wątpliwości: My, narodowi Żydzi, żydowskie sfery narodowe i postępowe, ta cała przeważająca większość żydostwa polskiego, która głosowała przy wyborach sejmowych na kandydatów Koła Żydowskiego — my, począwszy od roku 1926 aż po dzień dzisiejszy, prowadzimy jedną i tę samą politykę w stosunku do rządu. Nikt nie zdoła nam udowodnić, ażeby nasza polityka choćby w najdrobniejszej mierze zależną była od chwilowych powodzeń lub niepowodzeń sanacji. Możemy śmiało i z czystym sumieniem powiedzieć, że jedyną busolą naszej polityki jest interes państwa, tak jak my go oczywiście rozumiemy i pojmujemy,

Udana próba „Zeppelina“

Sprawozdanie Artura Köstlera

Agencja prasowa Ullsteina ogłasza w związku z wyprawą polarną okrętu powietrznego „Zeppelin” ciekawe sprawozdanie współuczestnika wyprawy, Artura Köstlera — po próbnym starcie i locie statku powietrznego.

Artur Köstler wywodzi m. in. (pod datą 22 br.): „Planowany na dziś rano przed wyprawą arktyczną ostatni lot próbny „Zeppelina” odbył się według zamierzenia i wykazał, że okręt powietrzny, instrumenty, załoga i członkowie ekspedycji znajdują się w najlepszej do pomyślenia koastytucji i zupełnie gotowi do drogi.

O godz. 4:30 zgromadzili się w sali śniadań hotelu zdrojowego w komplecie członkowie ekspedycji. W godzinę potem, dokładnie co do minuty o 5:30 ruszył statek powietrzny z hali. Tylko operatorzy „Dźwiękowego Przeglądu Tygodniowego” bardzo byli rozczarowani, że uczestnicy ekspedycji zjawili się w zwykłych ubraniach spacerowych, a nie w małym rymylniku polarnym. Nad jeziorem Bodeńskim wzbil się okręt na wysokość 1000 metrów i zmierzał powoli poprzez Lindau, celem wypróbowania nowych urządzeń radiotelegraficznych. Urządzenia funkcjonowały bez zarzutu. Wogóle panował w czasie naszej 2 i pół godzinnej podróży wysoki poziom naukowy w latającym naszym laboratorium. W jednej z kabin dokonywują Szwed Jungdal i prof. Hausmann trudnych swoich obserwacji nad magnetycznymi ziemi. Zaraz za nimi inżynierowie Aschenbrenner i Bassy, pracują przy skomplikowanych geofotograficznych aparatach, które utrwalic mają na mapie globu naszego, niezbadane dotąd ziemie. Prof. Carolus, sławny wynalazca komórki, na zwaną jego imieniem (komórka Carolus — system filmowo-dźwiękowy — „Carolus Telefunken”), grzebie coś wokół krótkofalowej swojej stacji nadawczej.

BALONY REJESTRACYJNE

Sensację podróży stanowi jednak start obydwóch balonów rejestrujących w stratosferę. Wogóle jest to pierwszy wypadek w dziejach techniki, że balon rejestrujący startował z okrętu powietrznego. W tym celu w oszalowanie posadzki w środku okrętu powietrznego wpuszczono klapę. Przez tę klapę wpuszczano się w głąb przyrząd rejestrujący i balon, obciążony balastem. Na poziomie około 10 metrów pod okrętem powietrznym zdejmuje się balast przez automatycznie funkcjonujące urządzenie, tzw. gilotynę, a balon wzbija się wtedy z aparatem rejestrującym na nieograniczoną wysokość.

Pierwszy balon, który posłaliśmy dziś na

start, nie miał jeszcze aparatów rejestrujących posiadał tylko obciążenie balastem. Chciano nasamprzód zobaczyć, jak cała rzecz funkcjonuje. Ponieważ wszystko szło sprawnie, posłano mniej więcej w pół godziny potem na start drugi balon z „właściwym” aparatem. Balon sam posiada średnicę dwa i pół metra długości i napełnia się wodorem z jednej z cel „Zeppelina”. Kapitan v. Schiller, Knut Eckener i meteorologowie Molczanow i Weickmann strzegą osobliwego manewru: napełnienia małego balonu w cieple dużego. Kiedy mały balon przeżył się już otwiera się kłapa i ostrożnie spuszcza w głąbinę najpierw balast, potem t. zw. gilotynę, potem aparaty rejestrujące, a wreszcie sam balon. Był to swoisty osobliwy widok, kiedy widziało się przez otwartą kłapę dna okrętu powietrznego „Zeppelin” w dole niebieskie zwierciadło jeziora Bodeńskiego, ku któremu wolna skłaniał się balon. Wkrótce potem rozpoczyna działać t. zw. gilotyna. Odcina się końcówką część liny, na której uwieszony jest balast. Balast spada z hukiem w głąbinę, a balon wzbija się powoli coraz wyżej, w górę. Ociera się o okręt macierzyński i polatuje wysoko w górę, w eter.

RADJOTELEGRAF

W międzyczasie działalność jednak rozpoczęła mała automatyczna stacja radiotelegraficzna balonu rejestrującego. I oto my, którzy znajdujemy się na okręcie macierzyńskim otrzymujemy komunikaty, wysyłane ku nam przez aparat rejestrujący podczas powolnego wzbijania się balonu w górę. Komunikaty o ciśnieniu powietrza, o stanie wilgoci i o temperaturach przemierzanych warstw. Wszystko funkcjonuje doskonale. Dopiero kiedy balon rejestrujący jest dawno już niewidoczny, osiągnął wyliczoną wysokość 14.000 metrów, a więc kiedy polatuje już w stratosferze, komunikacja radiotelegraficzna urywa się nagle.

Prawdopodobnie uległ tam mały balon pęknięciu. Takie balony rejestrujące posyłane w arktykę codziennie w ilości jednej do dwóch sztuk, jako „wywiadowcy”, a to by pchnąć o duży krok naprzód znajomość meteorologicznych stosunków arktydy, mających znaczenie wytycznej dla kształtowania się pogody w całej Europie północnej. Cel jednak musi odpowiadać też i wynagradzać stawkę.

Każdy bowiem poszczególny aparat kosztuje około 12.000 mk. niem. (cka 25.000 zł.), balon mały — 150 marek, a aparat i balon są oczywiście za każdym razem stracone. Ale przyszła komunikacja transoceaniczna przez arktykę prawdopodobnie opłaci pierwsze wkłady kapitałów.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ „CYGANERJA” Z ADA SARI Dziś, w sobotę 25 bm., po raz pierwszy G. Pucciniego „Cygankę”, z gościnnym występem Ady Sari, w popisowej partii Mimi. Kraków ujrzy wielką naszą artystkę po raz pierwszy, w tej kreacji. Dalszą obsadę tworzą najwybitniejsi artyści lwowskiego zespołu. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety, w kasie teatru miejskiego.

W niedzielę teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3,50 po cenach niższych, po raz pierwszy operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastiano”. Wieczorem o godz. 8-ej Ada Sari w operze Verdi'ego „Traviata”. Partnerami wielkiej artystki będą pp. Hinglerówna, Węgrzynówna, Gruszczyńska, Lowczyńska, Romanowska, Syroczevska, Wrońska i Znicz.

Poniedziałowy wieczór wypełni operetka P. Abrahamy „Wiktorja i jej huzar”.

— Z TEATRU „BAGATELA”. Pożegnalną rewję „Wesołego Wieczoru” pt. „Tańcowaly dwa Michały” może Kraków zobaczyć tylko w sobotę i niedzielę — gdyż „Wesoły Wieczór” od poniedziałku rozpoczyna gościnne występy we Lwowie. Piosenki Rentgena i piosenki Gabrielli, Kraszewskiego,

oraz interes mas żydowskich, których wykładnikiem jesteśmy. Jeśli ta nasza polityka nie podoba się endecji, to... jest to zupełnie w porządku. Bo czyż polityka Żydów może podobać się — żydożercom?.. (b)

Niemirzanki i Zelichowskiej oraz szereg innych punktów programu, to doskonała i piękna całość składająca się na rewję „Tańcowaly dwa Michały”. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7,15 i 9,30 wieczór.

— LUDWIK LAWIŃSKI, świetny humorysta, przybywa do Krakowa z okazji swego 20-letniego jubileuszu i da w poniedziałek 27 bm. w Starym Teatrze jeden wieczór, na którym zaprezentuje najlepsze szlagiery swego bogatego repertuaru. W wieczorze tym wezmą również udział znakomici artyści rewjowi warszawscy a to, fenomenalny tancerz i piosenkarz Leo Fuks oraz młoda utalentowana piosenkarka Wanda Markwicz.

— NAGRODA NOBLA PODWYŻSZONA. Poszczególne nagrody im. Nobla będą w roku bieżącym znacznie podwyższone. Jak donoszą ze sfer fundacji Nobla, majątek całkowity wynosi obecnie 31,348,000 koron szwedzkich, co pozwala, by poszczególne nagrody dochodziły do wysokości 173,206 koron szwedzkich. W złotych polskich wynosi to 300,000 złotych zgórą.

SZTUKA ZNANEGO PUBLICYSTY. Znany publicysta warszawski Józef Wasowski napisał utwór dramatyczny pt. „Różnie bywa”. Treścią sztuki są konflikty wśród dzisiejszej inteligencji, między starem a nowym pokoleniem. Sztukę Wasowskiego wystawi teatr łódzki na inaugurację sezonu. Będzie ona też grana w Warszawie w Teatrze Małym.

„Książka, która najwięcej zaszkodziła Francji“ Przyczynek do studiów nad antysemityzmem*)

Antysemityzm jest wciąż jeszcze zagadnieniem mimo wszystko, niezupełnie rozwiązaniem. Zastanawiają się nad tym problemem nie tylko praktycznie najbardziej zainteresowani, tj. Żydzi, ale jest on też tematem badań, dociekań i dyskusyj „akademickich“, ze strony nie-Żydów. Bo jako rodzaj specjalnej nienawiści — a za taki wszak wszyscy go uznawają — bywa antysemityzm rozpatrywany już to ze stanowiska religijnego, ekonomicznego czy kulturalnego, już to pod kątem widzenia czysto tej psycho- a czasami i fizjologii. To, co zwykło się nazywać „nienawiścią rasową“ spotykana np. u wiedeńskich teoretyków aryjskości, nie jest wszak niczem innym jak właśnie objawem instynktowego wstrętu i awersji natury fizjologicznej.

Z jakiegokolwiek bądź stanowiska brany ma antysemityzm zawsze wśród nie-semitów także i swych przeciwników. Przeciwników — nietylko z miłości ku Żydom, ile z czysto obiektywnych założeń, wynikających z różnicy przekonań o charakterze ogólnym. Aryjscy przeciwnicy antysemityzmu mają czasem tyle wspólnego z ukochaniem Żydów, co np. chirurg-specjalista, sprzeciwiający się operacji ze względów rzeczowych — z miłością ku choremu. To wiedzie nas do konkluzji, że nie każdy teoretyczny przeciwnik antysemityzmu jest naszym obrońcą. Nam jednak wolno nieraz z takich wywodów teoretycznych wysnuć pewne praktyczne wnioski.

Mamy oto przed sobą jedną z takich polemik, wziętą tym razem z dziedziny literackiej, a obfitującą w momenty nader charakterystyczne.

Oto jeden z najznakomitszych współczesnych powieściopisarzy francuskich, **Georges Bernanos** (autor „Pod słońcem szatana“ i in.) ogłosił niedawno rzecz zawierającą m. in. biografię nieżyjącego już publicysty francuskiego z ubiegłego wieku, **Edwarda Drumonta**, głośnego autora antysemitycznej książki „La France Juive“ (drukowanej jeszcze w 1886 r.) Drumont był głównym propagatorem nowoczesnego antysemityzmu we Francji, przed aferą Dreyfusa. Bernanos wyraża się we wspomnianej biografii z dużym uznaniem o tem piśmie Drumonta, podając je jako wzór doskonałości, jako „arcydzieło obserwacji, analizy i erudycji“ godne... naśladowania.

Przeciwko tej ocenie Bernanosa, a pośrednio także przeciwko całej książce Drumonta, występuje obecnie na łamach prasy literackiej, również znakomity pisarz, członek Akademii Boncourtów w Paryżu, **Lucien Descaves**. Wystąpienie to tem ciekawsze, że Descaves w młodym jeszcze wieku, pod wpływem książki Drumonta, sam, na jakiś czas, stał się wojującym antysemitą, a obecnie ze skrucą tego żałuje, ostro zwalczając swego dawnego mistrza. Przypatrzmy się nieco bliżej nader ciekawym wywodom i refleksjom tego przodującego pisarza.

Żywot Drumonta jest — zdaniem Descavesa — godny pióra Bernanosa i istotnie świetnym wzorem biografii. Sama bowiem postać tak wojowniczej jednostki, jaką był Drumont, nadaje się znakomicie do studjum charakteru. A autor „La France Juive“ był to jeden z charakterów najgorętszych, które mogą sięgnąć na siebie uwagę zapalonych biografów. Sprawa Drumonta, nieodłączna zresztą od społeczeństwa, na które on swego czasu oddziaływał, przedstawia się bardzo poważnie i zajmująco.

Stwierdziwszy to wszystko lojalnie, przechodzi Descaves do otwartego ataku, rzucając odrazu, we wstępnym szturmie, następujące słowa: „Nie znam książki, któraby kiedykolwiek większą szkodę wyrządziła Francji niż „La France Juive“!... Descaves opowiada na-

stępnie, że kiedy ukazała się owa ostra, jadowita książka, on właśnie opuścił koszary, po 4-letniej służbie wojskowej, a jego stan duszy był podobny do tego, który określił Drumont pod koniec swego życia w chwili rekapitulacji. Przyznał wówczas Drumont co następuje: „Kierowała mną jedynie nienawiść do ucisku która stanowi podłoże mej natury. Ucisk wywołuje we mnie chorobę fizyczną. Choroba ta ustąpiła dopiero, gdy mogłem swobodnie wypowiedzieć się w książkach „La France Juive“ i „La Fin du Monde“. Podkreślamy tę spowiedź głośnego antysemitę, jako rys wielce znamienity dla ogółu jego braci z przekonania, a udowadniający zarazem naszą tezę o fizjologicznym charakterze t. zw. nienawiści „rasowej“. Descaves poszedł wówczas za jego przykładem. Ich obojórka nienawiść do ucisku wyraziła się w identycznych manifestacjach zewnętrznych. Podobna przyczyna wywołuje zwykle podobne skutki. I tak Descaves stał się również antysemitą.

Ale obecnie, wracając do tych wspomnień, stara się ocenić sprawę bezstronnie. Podczas 4-letniej służby wojskowej — opowiada Descaves — miał on, podobnie jak w czasie swych studiów, licznych dobrych kolegów, wśród których nie czynił żadnych różnic wyznaniowych, ani rasowych. „Byli to izraelici, czy chrześcijanie? Nikt się o to nie pytał; żyło się w dobrej komitywie, nie zwracając wcale uwagi na wygiętość lub długość nosa. Gdyby jednak to zagadnienie wówczas przed nami stało, rozwiązałibyśmy je niechybnie w ten sposób: Wolimy dobrego Żyda, niż jakiegos sierżanta-dramia nie Żyda!... Tak zatem w koszarach antysemityzm był rzeczą nieznaną. „Objawiła mi go dopiero — pisze Descaves — książka Drumonta, ale było to objawienie krótkie, do którego nigdy potem nie wróciłem. Wydawało mi się zawsze rzeczą szczególną, że nad nienawiścią społeczną biadają zwykle ci co sami wywołują walki między wyznaniem lub rasami. Nie siej wiatru, gdy nie chcesz zbierać burzy!“

Oto, co konkluduje teraz Descaves o antysemityzmie we Francji i jego skutkach.

Cytujemy in extenso: „Nienawiść dała jako wynik to, że dla uniknięcia jej skutków, wielu Żydów zamaskowało swój stan cywilny i wyznaniowy. Na liście wojskowej tego rodzaju przeobrażenia nie były jednak dopuszczalne; kochaliśmy bowiem Żydów pod ich

SKOSZTU!
SUCHARD
NAJNOWSZY
WYNALEZEK
NA POLU PRZEM.
CUKIERNICZEGO
25
PUDEŁKO GR.
SUGUS
OWOCOWE, MIĘTOWE

własnym imieniem“. Ustęp powyższy, en passant jak najgoręcej zalecamy do przestudjowania tym jednostkom z pośród żydowskiej młodzieży akademickiej, którzy bezpodstawnie uważają za wskazane wpisywać się do pewnej rubryki pod zmienioną firmą.

„Nie mamy powodu zachwycać się dziś Drumontem i jego kampanją antysemitką. Kwestja socjalna nie postąpiła u nas przez to ani o krok naprzód, a natomiast za Drumonta zapłaciliśmy kompromitującą aferą Dreyfusa, której zarodek tkwił już w jego książce.“

„Jak przed wybuchem tej bomby, tak i potem ucisk i dyktatura pieniężna była i jest wykonywana zarówno przez katolików i protestantów, jak przez Żydów. Bankier Oustric i wszyscy członkowie jego bandy, o ile mi wiadomo, wcale Żydami nie są. A zatem zapytuję: Jakież to błogi wpływ wywarła ta „książka magiczna, to arcydzieło“ (słowa Bernanosa) na nasze losy i w jakim celu miała by ona dziś służyć za wzór?“

„Drumont odwołał się nie do reformatorów, ani do polityków, ale, jak się wyraża Bernanos, „do żołnierzy aajniższego gatunku“. Ależ takimi żołnierzami najniższego gatunku byli właśnie wszyscy, chrześcijanie czy izraelici, których znałem ja w koszarach a mój syn w okopach nad Somną i Marną. A nigdy nie przyszło nam na myśl, by się nawzajem napadać i wyzywać, bo wszak staliśmy i krwawiliśmy pod jednym sztandarem. I pod tym wspólnym sztandarem znajdujemy się i dzisiaj, razem z Żydami francuskimi!“

Tak mówi znakomity i poważny pisarz francuski, Lucien Descaves. Wcale nie żaden notoryczny przyjaciel Żydów, ale arcydzieło polemizujący z aryjczykami i żałujący swej dawnej pomyłki antysemitycznej.

A nasze wnioski praktyczne? Całkiem skromne i proste: Prosimy naszych rodzimych antysemitów, różnego autoramentu i odcienia, spowodowanych do nienawidzenia Żydów już to względami religijnymi czy ekonomicznymi, już to rasowymi czy psycho-fizycznymi, by sobie łaskawie przeczytali artykuł aryjczyka Luciena Descaves z Akademii Boncourtów w Paryżu, który niegdyś również myślał i nienawidził, jak oni. Oryginalny i pełny tekst artykułu Descavesa znajdują ciekawie w Nrze 449 „Les Nouvelles Littéraires“, z dnia 23 maja 1931 r., str. 1, p. n.: „Debout les Morts!“

Jeśli nie pójdą wręcz w jego ślady — bo wszak nie każdy jest Lucieniem Descaves — to przynajmniej na chwilę będą mogli zastanowić się nad jego krokiem i rozważyć przytoczone tu myśli. A chwila zastanowienia — nigdy nikomu nie zaszkodzi...

„M. Korzennik.“

Lekarz chorób dzieci 110g
Dr. med. Maksymilian Schönberg
h. lekarz dziecięcego szpitala Karoliny we Wiedniu
lekarz szpitala św. Ludwika
powrócił i ordynuje
Librowszczyzna 6 od 3-5 Telefon 158-37

Inż. OSKAR LAUTERBACH
otworzył 171x
Konces. Przedsiębiorstwo Elektro-Techniczne
W TARNOWIE, (pl. pod Dębem)
Wykonuje instalacje światła, siły, sygnalizacji, reklam świetlnych, telefonów i t.p. **Wysokie i niskie napięcie.**

Lekarz-Dentysta (Stomatol.)
Dr. Alfred Syrop
po powrocie z Berlina
ordynuje ulica Sw. Agnieszki L. 2.
Leczenie ropienia dziąseł
Porcelanowe korony, szyny, mostki. 179x

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
H. REISLERA
wpr. techn. dentyst. 116g
przeniesiony został z ul. Stradom 23, do lokalu
przy ulicy SZEWSKIEJ 7 l. p.

*) Z cyklu: „Aryjczyki między sobą“.

Bl. p.

FILIPINA z Bergerów SCHMIDTOWA

wdowa po adwokacie

zmarła po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lipca o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Grodzkiej L. 1, na cmentarz izraelicki w Krakowie, o czym zawiadamiają

CÓRKA, SYN I BRAT

Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu Państwa w świetle projektu polskiego kodeksu karnego

W kodeksach karnych obowiązujących dziś na ziemiach Rzeczypospolitej, działania przestępne skierowane przeciw bezpieczeństwu zewnętrznemu państwa kwalifikowane są jako zdrada.

Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polski, projekt Kodeksu Karnego odstąpił, jako główny motyw prawodawczy, od czystej koncepcji zdrady, jakkolwiek zachował dotychczasowe ujęcie wielu stanów faktycznych pod tym właśnie kątem widzenia. Projekt P. K. K. zawiera odpowiedni rozdział XVII nagłówek: „Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznemu państwa i stosunkom międzynarodowym”.

W wymienionym rozdziale projektu mamy objęte 3 grupy działań przestępnych (art. 89—107), łączących się z zagadnieniem bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. W pierwszych artykułach omawianego działy projektu zagrożona jest kara więzienia na czas nie krótszy od 5 lat t. zw. zdrada wojenna, czyli działania w czasie wojny na korzyść nieprzyjaciela a na szkodę siły zbrojnej polskiej lub przymierzonej. Karze więzienia od lat 10 ulega obywatel polski, który przyjmuje obowiązki w wojsku nieprzyjacielskim, choćby uzyskał przytem obce obywatelstwo. Jak z powyższego tekstu wynika, karze ulega przyjęcie przez obywatela polskiego choćby posady biurowej n. p. w intendancji armii nieprzyjacielskiej.

Dyspozycją nową w tej grupie przestępstw jest sianie defetyzmu w czasie wojny. Karze więzienia do lat 10-ciu ulega ten, „kto w czasie wojny rozgłasza wiadomości nieprawdziwe, mogące osłabić ducha obronnego społeczeństwa”, jak się wyraża projekt. Przepis powyższy, analogiczny do postanowień niektórych specjalnych ustaw wojennych oraz

do przepisu zawartego w projekcie szwajcarskim, ma na celu utrzymanie tężyzny psychicznej społeczeństwa w okresie ciężkich zmagania wojennych.

Najbardziej niebezpiecznym dla państwa w czasie wojny może być obok akcji dywersyjnej i defetyzmu — szpiegostwo. Szpiegostwo spełnione w czasie wojny będzie mieściło się w stanie faktycznym działania na rzecz nieprzyjaciela. Inaczej przedstawia się kwestja w czasie pokoju. Sama definicja pojęciowa szpiegostwa uległa w czasie wojny światowej pewnej ewolucji. Dotychczasowe kodeksy karne ujmują szpiegostwo jako t. zw. „zdradę pokojową” polegającą na udzielaniu państwu obcemu wiadomości o armji kraju zaradzonego. Tak wąskie pojmowanie pojęcia szpiegostwa uległo, jak powiedzieliśmy wyżej, przemianie pod wpływem doświadczeń wojny światowej.

Oto angielska ustawa o szpiegostwie z 1917 r. uważa za formę szpiegostwa udzielanie państwu obcemu wszelkich wiadomości nietylko wojskowych i nietylko stanowiących tajemnicę państwową, jeżeli wiadomości te mogą być pożyteczne dla ewentualnego nieprzyjaciela w jego działaniach przeciw Anglii. Jak z powyższego wynika, ustawa angielska ujmuje bardzo szeroko pojęcie szpiegostwa.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna, nie chcąc przyjmować zbyt subiektywnej formuły angielskiej, przenoszącej punkt ciężkości na zamiar sprawcy użytkowania zdobytych wiadomości stworzyła formułę kompromisową pojęcia szpiegostwa. Według formuły tej karze więzienia do lat 10 ulega ten, kto udziela obcemu rządowi wiadomości lub dokumentów, których utrzymanie w tajemnicy przed obcym rządem jest wskazane ze względu na dobro państwa polskiego.

K. Kl.

Z LETNISK I UZDROWISK

„Rytró, urocze letnisko nad Popradem...”

Zaiste, Rytró jest letniskiem, działającym z uderzającą siłą przyciągania na tych wszystkich, którzy raz zawitali do tej pięknej miejscowości. Znam ludzi, którzy bawią tego roku w Rytrze po raz dziewiąty (!) i ślubują w dalszym ciągu pozostać mu wiernymi.

Nie można jednak dziwić się tym, którzy wybrali tę pod każdym względem uroczą miejscowość za miejsce dorocznych wyczasów. Bajeczne położenie nad Popradem wśród gór i lasów, łagodny klimat z wysokogórskim słońcem, punkt wyjścia cudownych wycieczek w Pieniny, Szmekę itd. nadewszystko zaś malowniczo położona plaża nad pięknym Popradem — oto walory, których sama natura użyła Rytru.

Niestety miarodajne czynniki tutejsze nie potrafią ocenić i wykorzystać należycie tych skarbów natury. Pomimo, że w bieżącym se-

zonie zarejestrowanych jest w Rytrze oficjalnie przeszło 1400 letników — a więc cyfra, jak na tak małą stosunkowo miejscowość bardzo okazała — to czynniki te, przedewszystkiem zaś władze gminne nie czynią niestety nic, co by mogło choć w pewnej mierze uprzyjemnić pobyt letnikom. Poza wątpliwej zresztą wartości „chodnikiem”, który urządzono zeszłego roku po żmudnych pracach, nie możemy niestety nic zanolować na dobro działalności tutejszego urzędu gminnego w tym względzie aczkolwiek gmina pobiera od każdego letnika tytułem taksy po 3 zł. Zato wybudowano wspaniały dom gminny (jeszcze nie wykończony) przypuszczalnie dla użytku stałych mieszkańców Rytra, bo nieprawdopodobnym się wydaje, by letnicy mogli kiedyś w jakiś sposób z tego domu korzystać. Nawet tutejsza straż pożarna zakupiła już motorową sikawkę. To wszystko jednak nie usunie ani tumanów kurzu rozpościerających się nad tutejszemi drogami i będących istną plagą Rytra, ani innych licznych bolączek, na jakie narzekają letnicy, ani też wreszcie nie da tych rozrywek, jakich się ma

Ciekawy epizod z czasów wojny światowej

Zjazd trzech monarchów

W jednym z ostatnich numerów „Neues Wiener Journal” Eugen Holly podaje ciekawe szczegóły zjazdu trzech monarchów w czasie wojny światowej.

W archiwach hotelu „Thermia” w Piszczanach przechowywane jest dotychczas księga, w której pod datą 3-go lutego 1917 r. widnieją trzy historyczne podpisy: cesarza Wilhelma II, cesarza Karola Austriackiego i cara Ferdynanda Bułgarskiego.

Było to w okresie ciężkich walk na wszystkich frontach, bezlitosnej działalności admirała Tirpitz i jego łodzi podwodnych; oczekiwano też lada chwila wypowiedzenia się Ameryki.

Car Ferdynand, którego duży biały automobil budził ogólną ciekawość, mocno zdenerwowany niepowodzeniami swej armji i dokuczliwym reumatyzmem, zjechał w otoczeniu licznych attache, sekretarzy, adiutantów, a zajmowane przez niego piętro hotelu stało się główną kwaterą z własną stacją telegraficzną i pocztową, obsługiwaną dniami i nocą.

Przyjazd Wilhelma II. odbył się uroczysto według przyjętego regulaminu, przy współudziale władz kolejowych, wojskowych, żandarmerji i licznie wyległej ludności. Muzyka zagrała narodowy hymn niemiecki, poczem cesarz z balkonu rzucił zebranym tłumom parę słów przywitania. Po oficjalnym przyjęciu i wieczornej biesiadzie cesarz dla rozveselenia kazał sprządnąć orkiestrę węgierską i długo w noc słuchał tęsknych słów pieśni, które tłumaczył mu car Ferdynand, doskonale władający językiem węgierskim.

Zgoła odmienne było przybycie Karola Austriackiego. Żadnej muzyki, przemówień, przyjęć; pościąg cicho, jak widmo, wleciał na pustą stację. Na ulicach również pusto, tylko gęsto rozstawione patrole wojska mówiły o strachu przed zamachem na młodego monarchę, który blady i smutny, apatycznie odpowiadał na przywitania.

Rozpoczęły się długie narady, w których toku Ferdynand, mądry i chytry, powstawał przeciwko akcji łodzi podwodnych, a cesarz Karol ustawicznie przepowiadał bliskie wystąpienie Ameryki przeciwko koalicji.

Cesarz Wilhelm obstawał przy metodach walki podwodnej, a co do Ameryki wyraził powątpiewanie, by mogła w tak krótkim czasie zorganizować sobie zdolną armję. Tu wynikła gorąca sprzeczka ze strony Wilhelma II, padły pod adresem Ferdynanda Bułgarskiego zgoła nieparlamentarne słowa.

W tej chwili doręczono carowi depesze, którą ten podał Wilhelmowi II, zawierająca ona wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między St. Zjednoczonymi a Niemcami.

W pokoju zaległa cisza. Narady przeciągnęły się późno w noc, poczem znów zjawiała się orkiestra. której z udaną swobodą słuchał Wilhelm II. Naza jutrz obaj cesarze rozjechali się, pozostał jeszcze bardziej zdenerwowany i chmurny car Ferdynand.

Widziano go często spacerującego po parku. Pewnego dnia, przechadzając się z doktorem zakładu kąpielowego, spotkał oddział żołnierzy lżej rannych, mieli oni smutne, zmęczone twarze. Car długo im się przyglądał i rzekł, myśląc widocznie o Wilhelmie II.: „On nie chciał mnie usłuchać”.

Taki był epilog tego historycznego zjazdu.

prawo domagać od miejscowości chcącej ucho dzić za letniskową.

Jeżeli zaś pomimo wszystko letnicy przyjeżdżają tu masowo, to właśnie z powodu tych walorów naturalnych, o których była wyżej mowa. Nadewszystko zaś charakteryzuje tutejszy pobyt ta swoboda, jakiej niema prawie w żadnej miejscowości podkarpackiej i jaka jedynie może dać należyty odpoczynek.

Rytró jest letniskiem młodzieży, która posiada tu idealne wprost pole wyżywiania się. Toteż bawią się młodzi ochoczo. Uderza liczny zjazd prowincji. Reprezentowana jest cała Małopolska. Góruje jak wszędzie na letniskach pleć piękna, która tym razem dopisała. Jest oczywista codzienny dancier przy bardzo dobrym „jazzie”, jest plaża z nieodstępnym słońcem, wycieczki, zabawy i t. d. „Stimmung” do zabawy wprowadza kolonja akademicka krakowskiego „Ogniska”.

Rytró, w lipcu

Dr E. Fedr

DZIAŁ GOSPODARCZY

Dlaczego dolar poszedł w górę i czy wróci do poprzedniej normy?

Warszawa, 24 lipca.

Zainteresowanie zagadnieniami walutowymi stało się po szeregu perturbacji w tej dziedzinie, jakie miały miejsce w okresie powojennym — udziałem szerokiej sfery społeczeństwa w Europie. Polska, — nie mówiąc już o sąsiedztwie z Niemcami, w których orgie inflacyjne doprowadzone zostały w swoim czasie do rozmiarów zgoła astronomicznych, — przeszła niewątpliwie tak silne wstrząśnienia w dziedzinie miernika wartości pieniądza, iż społeczeństwo stało się bardzo wrażliwe na najbardziej lekkie i zasadniczo mało znaczące podmuchy i nie przechodzi lekceważąco nawet nad takimi objawami, które ludzie fachowi i doświadczeni z przyczyn zupełnie uzasadnionych bagatelizują. Fakt, iż ogół nasz reaguje natychmiast na wszelkie rzekomo groźne objawy, kryje w sobie

poważne niebezpieczeństwo,

gdyż zainteresowanie społeczeństwa wszystkim, co się w dziedzinie walutowej dzieje, nie idzie w parze ze znajomością rzeczy. Moment obecny nada się do tego, by w atmosferze obecnie już spokojniejszej, przystąpić do obiektywnej analizy tego, co u nas ostatnio miało miejsce.

Mamy na myśli

niewyłąkłą zwykłą dolara gotówkowego,

t. j. dolara w banknotach w odróżnieniu do wypłat zagranicznych w formie przekazów i czeków, które — jak wiadomo — ani przez chwilę nie wykazały wahań ponad zwykłe normy. Jest rzeczą znaną, że normalnie przekaz na zagranicę jest o kilka punktów droższy od banknotów zagranicznych, czyli waluty efektywnej, gdyż mieści w sobie również kwoty, związane z przekazaniem takiej czy innej sumy zagranicę. Tymczasem ostatnio przy kursie przekazu na New York mniej więcej 8,92 i pół, dolar gotówkowy zwykły silnie, dochodząc w pewnych momentach do 9,12 i wyżej i dziś utrzymuje się na wysokim poziomie 9,07. Jakież są przyczyny tego anormalnego stanu rzeczy?

Jeden z ekonomistów zagranicznych umieścił po zwiedzeniu Polski, na łamach poczytanego pisma fachowego, refleksje z podróży, w których między innymi można było przeczytać, iż Polska jest krajem posiadającym faktycznie, a nawet częściowo i prawnie dwie waluty — własną złotą i dolarową. — Szereg umów zawiera się u nas w dolarach, niektóre zakłady zastawnicze udzielają pożyczek w dolarach i odbierają je z procentami w dolarach. Mamy pożyczki hipoteczne dolarowe i nawet wkłady dolarowe w bankach i papiery procentowe, opiewające na dolary. Mimo istnienia rozporządzeń, które umożliwiają ochronę przed ewentualną dewaluacją złotego przez zawieranie umów w złotych w złocie według parytetu obecnego, — częstsze są wypadki transakcji w dolarach, aniżeli w złotych w złocie. Stąd wypływa konieczność operowania większymi sumami w dolarach gotówkowych, stąd też wypływa fakt, że

Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, posiadających niewspółmiernie duży obieg dolarów gotówkowych.

W takiej sytuacji są również Niemcy, gdzie waluta dolarowa dzięki obrzynom kredytów amerykańskim i wielkim zobowiązaniom dolarowym, zyskała sobie prawo obywatelstwa. Na skutek tego stanu rzeczy ostatnie wydarzenia w Niemczech odbiły się w sposób bardzo silny na naszym rynku walutowym, gdyż Niemcy w poszukiwaniu za dolarami gotówkowymi, potrzebnymi do zlikwidowania szeregu bieżących i niecierpiących zwłoki pretensyj dolarowych, zwrócili w pierwszym rzędzie uwagę na rynek polski, znany z dużego obiegu dolarów gotówkowych. Ten wzrost anormalny popytu na dolary, spowodowany z zewnątrz, zbiegł się ze wzmożonym popytem u nas w kraju, gdyż nieświadome i wrażliwe na wszystko, co ma związek z dolarami, jako zaaklimatyzowanym miernikiem wartości, społeczeństwo, obawiające się reperkusyj z powodu wydarzeń niemieckich na rynku naszym, rozpoczęło również

pożoń za dolarami.

Na taki popyt na dolary gotówkowe żaden rynek nie może być przygotowany, dolar gotówkowy stał się więc przez noc

z waluty — towarem,

jak każdy inny, przy którym decydujące znaczenie ma stosunek popytu do podaży. Niewspółmierna po-

daż w stosunku do popytu została zupełnie zrozumiale wyzyskana przez tych, którzy byli w posiadaniu owych poszukiwanych dolarów i stał się to anormalne kształtowanie się kursu. Dolary kupowali nie tylko ci, którzy ich w danej chwili dla doraźnych wydatków potrzebowali, ale wszyscy, którzy — nazwijmy rzecz po imieniu — uciekali od złotego.

Argument, że przecież za 8,92 i pół można nabyć wypłatę na New York, normalnie droższą od banknota dolarowego, w tym wypadku nie mógł trafić do przekonania, gdyż dla przeciętnego obywatela pojęcie dolara jest identyczne z dolarem gotówkowym, dolarem uchwytnym. Bank Polski nie mógł w tej sytuacji interweniować w kierunku utrzymania dolara gotówkowego na poziomie parytetowym, gdyż bardzo szybko mógłby się wyżyć wszystkich swoich zapasów, a wtedy, zanim otrzymałby nowe transporty dolarów gotówkowych wzamian za dewizy, rynek byłby oddany na pastwę spekulantów. Nasza instytucja emisyjna musiała więc w ten sposób operować, aby interweniując, równocześnie nie wyżywać się swych zapasów, czyli regulować kurs. Fakt, że Bank Polski płacił również wyższe kursy za dolara gotówkowego, wynikający z konieczności utrzymania się jak najdłużej w roli regulatora kursów, został również źle zrozumiany, a dla niektórych było to oczywiście potwierdzeniem, iż dolar poszedł w górę. Zapomniano znowu o dewizie New York, która niewzruszenie utrzymywała się na swym poziomie.

Jakiś będzie rezultat?

Dolar gotówkowy wróci bezwzględnie do swej normy,

a zapłacą za to wszystko ci, którzy idąc za podmu-

„Przymus kupowania u Żydów”

Donieśliśmy wczoraj o procesie 13-tu drobnych fabrykantów żydowskich z Bełhatowa pod Piotrkowem, oskarżonych o wypłacanie swoim robotnikom zarobków kuponami, za które mogli nabywać potrzebne artykuły żywnościowe i t. p. w pewnych oznaczonych sklepach. Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonych po dwa miesiące aresztu; Sąd okręgowy zaś wyrok ten zmienił i oskarżonych uwolnił, wychodząc z założenia, że robotnicy ci nie byli przymuszani do brania kuponów, a poza to, że nie chodzi tu o robotników, lecz o chałupników.

Endecka „Gazeta Warszawska” w numerze wczorajszym w artykule p. t. „Przymus kupowania u Żydów”, rzuciła się na ten wyrok, widząc w nim żydowskie tendencje do bojkotowania kupców katolickich. Rzecz jasna, że jest to oszczerczy nonsens. Fabrykanci żydowscy mogli naturalnie zawrzeć odnośne umowy z dowolnymi kupcami. Robienie z tej drobnej afery nowego argumentu przeciw Żydom nie jest niczym innym, jak dalszym ciągiem wzmożonej żydożerczej kampanii endecków.

Inna rzecz, że wypłacanie robotnikom kuponami, a nie gotówką, jest objawem gospodarczo niezdrowym nienormalnym. Ale temu już chyba nie są winni Żydzi, lecz przyczyna takich nienormalnych zjawisk jest ogólna sytuacja gospodarstwa w kraju, pod którą Żydzi bardziej jeszcze uginają się, niż kupcy lub przemysłowcy nieżydowscy. Tego jednak endecy nie widzą!

Ekspertyza przewencyjna papierów wartościowych

Falszerstwa akcyj, obligacji, listów zastawnych, czeków, książeczek wkładowych i t. p. papierów wartościowych są u nas na porządku dziennym. — Stan ten, ilustrowany dokładnie międzynarodową statystyką, stawiającą Polskę na drugim miejscu pod względem ilości falszerstw, zawdzięczyć należy masowemu obiegowi pod względem chemicznym i graficznym niedostatecznie zabezpieczonych walorów. Aby umożliwić instytucjom prywatnym, emitującym papiery wartościowe, poddanie tychże ekspertyzie przewencyjnej, Bank Polski w Warszawie stworzył dział ekspertyzy. Każda zatem instytucja uprawniona do wydawania papierów wartościowych, może przed wypuszczeniem ich na rynek, a nawet przed definitywnym wykonaniem akcji, obligacji, listów zastawnych, książeczek czekowych, książeczek wkładowych i t. p. przesiać do Działu Ekspertyzy próbną odbitkę, która zostanie poddana fa-

Slicznie w słońcu opaloną skórę daje

KREM NIVEA lub też OLEJEK NIVEA

Krem Nivea zł. o. 40 do zł. 2,60
Olejek Nivea zł. 2.00 i zł. 3,50

Dziś w sobotę dnia 25 lipca 1931 r. odbędzie się w Rabce, w sali dancingowej pod „Gwiazdą” tradycyjny

BAL

na rzecz kolonii rabezańskie!

Poza rozmaitemi niespodziankami odbędą się ciekawe konkursy a to: za najsympatyczniejszy uśmiech, za najpiękniejsze oczy, dla najwytworniejszej pary, dla najmilszego pana. O liczny udział uprasza

KOMITET.

chem wiatru, zaopatrzyli się w drogie dolary gotówkowe.

Dziś, kiedy przy ogólnym rozgardzaju, panującym w Niemczech, organizm gospodarczy polski wykazał zupełną swą niezależność od wydarzeń u naszego sąsiada zachodniego, kiedy ani na chwilę nie nastąpiło załamanie się naszego aparatu bankowego, kiedy złoty stał się walutą, poszukiwaną na rynkach zagranicznych, — zlikwidowanie anormalnego kursu dolara gotówkowego jest kwestją raczej techniczną i niewątpliwie szybko nastąpi. Po tylu doświadczeniach społeczeństwo nasze winno jednak już raz sobie uświadomić, że dopóki na rynku dewizowym niema żadnych załamań, — takie czy inne kształtowanie się kursu dolara gotówkowego nie oznacza bynajmniej zmiany stosunku złotego do dolara i pośpiech w zakupywaniu dolarów jest tylko wodą na młyn tych, którzy orientując się doskonale w sytuacji, umieją ją na swoją korzyść wyzyskać.

Stk.

chowemu badaniu pod kątem widzenia trudności pod robienia i fałszowania. Ekspertyzę przeprowadza przed tym za żądaniem, opłaty zaś za badanie przewencyjne są stosunkowo niskie i wynoszą: za ekspertyzę przewencyjną czeku zł. 25, książeczki wkładowej zł. 50, akcji, obligacji, lub listu zastawnego zł. 100. Ekspertyza ta zatem jest dostępna dla każdej instytucji, emitującej papiery wartościowe, a posiadanie takiego urzędowego zaświadczenia chroni instytucję przed wieloma szkodami natury materialnej i moralnej.

Urzednicy Kas Chorych otrzymali wypowiedzenie

Okólnikiem głównego urzędu ubezpieczeń wymówiono z dniem 31 b. m. na trzy miesiące naprzód pracę wszystkim urzednikom, zatrudnionym w Kasach Chorych, biurach funduszu bezrobocia i innych instytucjach ubezpieczeniowych. Dotyczy to wymówienie wszystkich Kas Chorych i funduszu bezrobocia w Polsce. Wymówienie dotknęło około 10,000 urzedników.

Sfery miarodajne proponują zawarcie z tymi urzednikami nowych umów pracy, przewidujących znaczną obniżkę płac. Projektowane jest również wprowadzenie pewnego rodzaju pragmatyki.

KASY SKARBOWE PRZEJMUA CZĘŚĆ PRACY URZEDÓW SKARBOWYCH

Dla uproszczenia pracy, usprawnienia i przyspieszenia obsługi podatników, Min. skarbu wydało polecenie, aby książki rat odroczeń podatkowych były prowadzone przez kasy skarbowe, a nie, jak dotychczas, przez urzędy skarbowe podatków i opłat. W związku z tem zarządzeniem urzędy skarbowe mają zawiadomić bez zwłoczności kasy skarbowe o udzielonych ratach i odroczeniach, celem wpisywania do odpowiednich ksiąg. Obowiązkiem kas skarbowych będzie czuwać nad terminowością spłacanych rat, a w razie uchybień w terminach wpłacania, zawiadamiać o tem jak najszybciej urząd skarbowy, podając kwoty niedorzecznych rat i reszły zaległości, co do których winny być wdrożone dalsze kroki egzekucyjne.

ULGI PODATKOWE DLA UBOGICH PŁATNIKÓW. Odnośnie do wczorajszej notatki pod tym tytułem, wyjaśniamy, że przeklasowanie przedsiębiorstw handlowych może nastąpić z II. do III. i z III. do IV. kategorii świadców przemysłowych, zwalnianie zaś od obowiązku nabywania świadectw IV. kategorii handlowej.

Praktyczny kurs języka Esperanto

w 10 lekcjach

Prowadzony przez Dra Leopolda Drehera

Lekcja siódma

TRYB WARUNKOWY

kończy się na -us: mi estus kontenta, se mi povus fari vojaghon eksterlanden — byłbym zadowolony, gdybym mógł odbyć podróż zagranicę.

Naliekawszą część gramatyki esp. stanowi -igi i -ighi (czyt. -ldzi)

czyli czynić i stać się, naprzykład: pura — czysty, purigi — czyścić; sidi — siedzieć, sidigi — posadzić; vidi — widzieć, vidigi — czynić by widziano (pokazać); skribi — pisać, skribigi — czynić by pisano (kazać pisać).

Natomiast: purighi — stać się czystym, sidighi — usiąść, vidighi — stać się widzianym, skribighi — stać się pisanym.

Unua — pierwszy, dua — drugi, tria — trzeci i t. d.

Unue — po pierwsze, due — po drugie i t. d.

Unuo — jedynka, duo — dwójka i t. d.

Unuobla — pojedynczy, duobla — podwójny i t. d.

Duoble tri estas ses ($2 \times 3 = 6$).

Kvin plus ses estas dekunu ($5 + 6 = 11$).

Ok minus kvin estas tri ($8 - 5 = 3$).

Dekdu dividitaj per tri estas kvar ($12 : 3 = 4$).

Kiom estas $3+4?$ $5+6?$ $7-2?$ $8-4?$ $6 \times 3?$ $5 \times 7?$ $9:3?$ $15:5?$

MIA VOJAGHO (czyt. voladzo).

Se mi havas multe da mono (1), mi farus vojaghon (2) tra (3) la mondo (4). Mi aĉetus vojaghan kostumon (5) kaj bonan fotoaparaton kaj fotografus dum (6) la vojagho chion (7) interesan. Post (8) reveno (9) mi prelegus (10) kaj verkus (11) longajn artikolojn por nia gazetarot (12).

Sed shajnas (13) al mi, ke tio estas iom (14) malfacile (15) plenumbla (16). Unue, ĉar mi ne havas tiel longan forpermeson (17), due, ĉar mi ne posedas (18) tiom (19) da mono kiom (20) mi bezonas (21) por plenumi mian projekton. Mi

ia (22) bezonas dekoble tiom kiom mi havas.

Eble (23) iu (24) el (25) vi, estimataj (26) legantoj-lernantoj (27), hav-igos (28) al mi kelcent (29) pundojn (30) kontraŭ (31) malalta (32) procento?

La detalojn (33) mi klarigos (34) al vi bushe (35). Ni sidigos nin en kafejo (36) kaj post mallonga interparolo (37) ĉio al vi klarigos.

Tiamaniere (38) vi ebligos (39), ke mia revo (40) efektiviĝu (41).

VOKABLOJ.

1. piĝadze, — 2. podróž. — 3. przez, po, — 4. świat, — 5. strój, — 6. podczas, — 7. wszystko, — 8. po, — 9. re-veno = powrót, — 10. mieć odczyt, — 11. tworzyć, pisać, — 12. gazet-aro = prasa, — 13. zdawać się, — 14. nieco, trochę, — 15. facila = łatwy, — 16. plenum = spełnić, ebla = możliwy, — 17. for = precz, permeso = pozwolenie, forpermeso = urlop, — 18. posiadać, — 19. tyle, — 20. ile, — 21. potrzebować, — 22. wszak, — 23. może, — 24. ktoś, — 25. z (pośród), — 26. szanowny, — 27. leganto = czytelnik, lernanto = uczący się, uczeń, — 28. dostarczyć, — 29. kilkaset, — 30. funt ang., — 31. (w zamian) za, — 32. alta = wysoki, — 33. szczegół, — 34. klara = jasny, — 35. busho = usta, — 36. kaf-ejo = kawiarnia, — 37. rozmowa, — 38. w ten sposób, — 39. ebligi = uczynić możliwym, umożliwić, — 40. marzenie, — 41. efektiva = rzeczywisty.

Forma „ke mia revo efektiviĝu” różni się od formy „ke mia revo efektiviĝos, gdyż ostatnia znaczy: „że moje marzenie się urzeczywistni”, podczas gdy pierwsza znaczy: „by moje marzenie się urzeczywistniło”.

DEMANDOJ.

Ĉu vi shatas vojaghi? Kion vi bezonas, se vi volas fari vojaghon? Ĉu vi havas forpermeson? Kaj monon? Ĉu vi volas prunti (pożyczyć) al mi? Plenumu mian peton, ĉu bone?

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Spór o „niczyją ziemię”

Norwegia contra Dania

W 1906 r. Norwegia proklamowała swą zupełną niepodległość. Po trzech latach, w r. 1908, sześciu marynarzy norweskich przybyło z Bergen do wschodniej Grenlandji, na połow ryb. Na jednym z fiordów północno-wschodnich, pod 74 st. szerokości północnej, marynarze norwescy wystawili namiot. Z końcem lata opuścili niegościnnie wybrzeża wyspy. I ten właśnie krótkotrwały pobyt marynarzy nad północno-wschodnim fiordem stał się argumentem prawa międzynarodowego, na którym Norwegia opiera swe pretensje do suwerenności państwowej nad pustynnym wybrzeżem arktycznym.

Kwestja ta powstała nie w roku bieżącym. Tarcia na tle konkurencji w połowie ryb i polowaniu na fok istniały pomiędzy rybakami i myśliwymi duńskimi a norweskimi od dawna. Na podstawie traktatu z r. 1924 nastąpiło uregulowanie sprawy wspólnego połowu ryb. Kwestja ta poczęła się komplikować latem ubiegłego roku. Norwegowie wyprawili do Grenlandji wchołniej ekspedycję naukową pod kierownictwem prof. Hoela, wyposażywszy ją we wszelkie materiały, niezbędne do wystawienia nad brzegiem oceanu stałej bazy norweskiej. Za punkt taki obrała sobie wyprawa naukowa zatokę Mackenzie, odwiedzaną często przez norweskich rybaków. Prof. Hoel zainstalował na wybrzeżu krótkofalową stację radiową. Z punktu widzenia zdobyczy cywilizacji fakt ten należałoby tylko powitać z uznaniem. Stało się jednak inaczej: posłużył on za jabłko niezgody.

Do zatoki Mackenzie przybyli również rybacy duńscy. Gdy zwrócili się do Norwęgów

o nadanie depeż radiowych, kierownik radiostacji, dr. Finn Devold, były asystent Nan sena w laboratorium oceanograficznym uniwersytetu w Oslo, odmówił przesłania depeż. W następstwie drobny ten incydent urósł do rozmiarów konfliktu międzynarodowego. — Wyprawa prof. Hoela usprawiedliwiała się tym, że aktem kurtuazji byłoby nadanie depeż duńskich o treści prywatnej; skoro jednak depeże zawierały wiadomości handlowe o połowie ryb i cenach, co stanowi poważną konkurencję dla rybaków norweskich, radiotelegraf norweski uważał się za uprawnionego do nieprzyjęcia tego rodzaju telegramów.

Konflikt — jak już o tem ostatnio szczegółowo pisaliśmy — rozgorzał. Do Grenlandji wschodniej wyrusza druga wyprawa naukowa, tym razem duńska, z wytrawnym znawcą Arktyki, drem Koochem na czele. W zatoce przylądka Stosch spotykają się okręty obydwu wypraw. W bezludnym fiordzie, lodowej pustyni, następuje spotkanie dwu wypraw naukowych; miast połączyć swą pracę i wysiłki dla dobra ludzkości, pogłębia się wrogi stosunki powstałe z handlowej konkurencji rybaków! Wreszcie wyprawa duńska opuszcza zatokę przylądka Stosch i wyrusza dalej na północ.

Wówczas następuje „zbrojna okupacja” wschodniego wybrzeża Grenlandji. Rząd norweski wyposaża brata dr. Finna Devolta — Halvara we władzę polityczną, przydzielając mu szesnastu uzbrojonych marynarzy celem pełnienia funkcji „policji zony norweskiej”. Dania nie pozostaje w tyle: kapitan Kooce wraca w roku bieżącym do Grenlandji z kilkuna-

Na szerokim świecie

UTARCZKI HITLEROWSKO-KOMUNISTYCZNE W WIEDNIU.

Onegdaj w południe w pobliżu jednego z dworców wiedeńskich Franz-Joseph-Bahnhof doszło do starcia między hakenkreuzlerami a sportowcami robotniczymi, przybyłymi w związku z wielką olimpiadą sportu robotniczego w Wiedniu. W wyniku bójki szereg osób doznało cięższych obrażeń. Dopiero policja zlikwidowała zajście.

MANIU NA ŚLUBIE KSIĘŻNICZKI ILEANY.

Uroczystości w związku z rychłym ślubem księżniczki rumuńskiej Ileany z b. arcyksięciem Antonim Habsburgiem rozpoczęły się właściwie już onegdaj na zamku w Sinaia. Z awizowanych gości przybycie odwołać musiał król Jugosławji, Aleksander; w uroczystościach ślubnych udział weźmie jedynie żona jego, siostra księżniczki Ileany, królowa jugosłowiańska. Na wyrażne życzenie króla rumuńskiego Karola udział w uroczystościach ślubnych weźmie m. in. również były premier, Juljusz Manju, który w ten sposób po raz pierwszy od czasu swego ustąpienia, uczestniczyć będzie w oficjalnych uroczystościach. Wiadomość ta wywołała z Rumunji zrozumiały odźwięk.

ZAMARZŁ NA MONT-BLANC.

Z Chamoni donoszą: Jeden z lekarzy wiedeńskich, a przytem znany turysta, dr. Fritz Diessl zamarzał onegdaj w czasie wycieczki na Mont-Blanc. Turysty, którzy towarzyszyli drowi Diesslowi, Wiedeńczycy: Daum i Schippan nawrócili z drogi do Chamoni, donosząc o wypadku. Dr. Fritz Diessl jest siódmą z rzędu ofiarą tragicznych wypadków śmiertelnych bieżącego roku na obszarze szczytu Mont-Blanc. Dr. Diessl liczył zaledwie 33 lat; uchodził za zdolnego lekarza i wybitnego alpinistę.

KONGRES KOBIEC-SOCJALISTEK W WIEDNIU

Onegdaj rozpoczął obrady we Wiedniu IV międzynarodowy kongres kobiet socjalistycznych przy międzynarodowej robotniczej. W kongresie biorą udział delegaci wszystkich niemal państw europejskich (m. in. również i Polski) i zamorskich. Jednym z głównych przedmiotów obrad obecnego międzynarodowego kongresu kobiet socjalistycznych jest sprawa pracy kobiet, sprawa gospodyni-proletariatki, oraz sprawa pracownic domowych.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZA ROZBROJENIEM.

Sekretariat międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych przeniesiono, jak wiadomo, do Berlina. Ostatnio gościła ta międzynarodowa placówka w Berlinie szereg zagranicznych gości, w tem również przedstawicieli angielskich (m. in. Citrine z Londynu). Prezydium międzynarodowej placówki związków zawodowych w Berlinie wypracowało uchwały i program działania w zakresie międzynarodowego rozbrojenia. Program ten przedłożony będzie egzekutywie Międzynarodówki Socjalistycznej, a potem Kongresowi tejże, jaki wkrótce rozpocznie obrady w Wiedniu. W związku z tem planowane są we wszystkich krajach wielkie międzynarodowe mityngi oraz manifestacje, domagające się rozbrojenia.

NA POKŁADZIE ŁAMACZA „MALYGIN”.

W związku z ruszeniem łamacza lodów „Malygin” na wody Morza Białego, zainteresuje czytelników zapewne skład wybitniejszych osobistości, biorących w wyprawie udział. Otóż wyprawą kieruje prof. Vise. Uczestniczą nadto w wyprawie m. in. magnetolog prof. Chucziszwilli, malarz Piniegi, a nadto szereg dziennikarzy, filmowców itd. Wyprawa łamacza „Malygin” zapoczątkować ma regularną komunikację z Ziemią Franciszka Józefa. W okolicach Kap Norwegen, w pobliżu wyspy Rudolfa, gdzie w swoim czasie przetrzymał Nansen, nastąpić ma spotkanie z okrętem powietrznym „Zeppelinem”.

stuosobową „siłą zbrojną”, jako komendant wybrzeża, mający na celu ochronę interesów Duńczyków. Rola obydwu „komendantów” czy „gubernatorów” Grenlandji wschodniej jest co najmniej śmieszna: wykonywują władzę policyjną na bezludnej wyspie „panując” niepodzielnie nad stadami fok i białych niedźwiedzi, nad bezbrzeżnymi łowcami i nie-możliwymi do przebycia terenami Halvar Devolda na czele swej szesnastuosobowej „armii” utrzymuje, że prawa Norwegji zostały przypieczętowane w r. 1908 przez wyprawę sześciu marynarzy, Kooce powołuje się na odwieczne prawa Danji i Islandji do wybrzeża grenlandzkiego. Oto treść groteskowego konfliktu o „niczyją ziemię”.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog tragicznego morderstwa rabunkowego
popelnionego na rodzinie żydowskiej

Nasz korespondent nowosądecki donosi: Przed Trybunałem tutejszego Sądu toczyła się w dniach 22 i 25 bm. rozprawa przeciwko Józefowi Wydrze, wielokrotnie za kradzież i inne zbrodnie karanemu bandycie, tudzież przeciwko jego przyjacielowi Piotrowi Kaletce, obu mieszkańcom w Kasinie wielkiej, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, dokonanej na szkodę karczmarza Rubina Kummera w Kasinie wielkiej, a nadto osk. o zbrodnię kradzieży dokonanej na szkodę Jana Burtana, gospodarza w Tenczynie, przyczem Józef Wydra oskarżony był nadto o zbrodnię zabójstwa, popelnioną przez pozabawie nie życia bhp. Iżera Kummera i o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogroźki, a szczególnie przez groźenie zabicie niedoszłemu swemu teściowi Piotrowi Kaletce i niedoszłej swej narzeczonej Annie Paluszkowej również w Kasinie wielkiej zamieszkałym.

Wedle aktu oskarżenia obaj oskarżeni, w nocy z 26 na 27 lipca 1930, uzbrojeni w rewolwery, w czasie gdy rodzina Kummerów w izbie mieszkalnej była zebrana, dostali się przez okno do drugiej izby i tam przyniesioną sztabą żelazną podważyli kase, z której zabrali całą złożoną w niej gotówkę, przeszło 200 złotych.

W chwili, gdy sprawcy z łupem już mieli domostwo opuścić, Herman Kummer prosił swego brata Iżera, by udał się do pokoju, w którym operował sprawcy i przyniósł stamtąd książkę do modlitwy.

Bhp. Iżer Kummer nie przeczuwając, jak zresztą cała rodzina obecności zbrodniarzy w sąsiednim pokoju, udał się tamże, ale momentalnie powrócił i rozpaczliwym krzykiem „bandyci”.

Ledwo zdolał wpaść do izby, gdzie była zebrana liczna rodzina Kummerów, posypały się na oślep strzały i momentalnie w izbie tej znaleźli się obaj oskarżeni, z przysłoniętymi chusteczką twarzami.

Oskarżony Wydra wpadłszy w środek izby z wymierzonym do zebranych rewolworem zawołał „pęce do góry”, podczas gdy towarzyszył jego Kaletka stojąc w drzwiach izby również z wymierzonym rewolworem, pilnował by żaden z rodziny Kummerów z izby nie wyszedł.

Cała rodzina Kummerów, z najwyższym stopniem napędem bandytów przerażona ustawiła się szeregiem i ukryła za bhp. Iżerem Kummerem, podczas gdy ojciec rodziny Rubin Kummer usiłował przez drzwi wydostać się na zewnątrz, by sprowadzić pomoc.

W czasie gdy Rubin Kummer starał się obok Kaletki przedostać przez drzwi do sieni, Kaletka dał dwa strzały z których jeden ugodził starca w prawe ramię, przeszywając rękę na wylot i powodując ciężkie uszkodzenie ciała, a drugi ugodził w prawy bok tak w szczęśliwy sposób, że kula ciała nie przeszła, lecz w cudowny sposób przez ubranie zsunęła się na ziemię.

W chwili, kiedy Kaletka dał strzały do Rubina Kummera, powstało w izbie zamieszanie i wówczas bhp. Iżer Kummer usiłował przez okno wybiec na pole, ale w chwili, gdy nogę stawiał na oknie zadł strzał z rewolwera trzymanego przez osk. Wydrę, który przebił sortę sercową, wskutek czego bhp. Iżer Kummer runął na ziemię i w kilka minut życie zakończył.

Sprawcy zbrodni, którzy następnie dom Kummerów opuścili, zostali jednak przez ofiary swe rozpoznani i na tej podstawie policja jeszcze tej samej nocy sprawców aresztowała i do Sądu odstawiła.

Mimo, że na rozprawie trwającej przez 2 dni każdego dnia do 10 wieczór z jednogodziną przerwą obiadową, obaj oskarżeni zarzucają im zbrodnię się wypierali, przecież cała rodzina Kummerów, zeznająca pod przysięgą i zgodnie przebieg zeznań opisująca, obu oskarżonych, jako sprawców stanów co rozpoznała, tak, że możolnie skonstruowane przez obronę obu oskarżonych alibi, nie powiodło się, tak iż Sąd obu oskarżonych uznał winnymi zbrodni kradzieży, zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała dokonanej na Rubinie Kummerze i zbrodni zabójstwa dokonanej na bhp. Iżerze Kummerze.

Jakkolwiek akt oskarżenia oskarża jedynie Józefa Wydrę o zbrodnię zabójstwa (§ 140 uk.), to Sąd w wyroku swoim uznał obu winnymi zbrodni zabójstwa (§ 143), albowiem na podstawie przewodu nie był w stanie ustalić kto z obu sprawców do Iżera strzelił, gdyż w tym kierunku zeznania Kummerów nie były dostatecznie jasnej stanowcze.

Natomiast Sąd uwolnił obu oskarżonych od zbrodni kradzieży, dokonanej na szkodę niejakiego Jana Burtana w Tenczynie, któremu sprawcy mieli skradnąć towary, wedle zeznań tego świadka na kwotę

1990 z., albowiem nie uznał dowodów winy za dostateczne.

Również uwolnił Sąd oskarżonego Wydrę od zbrodni niebezpiecznych pogroźek, popelnionej na osobie swego niedoszłego teścia Kaletki i swej niedoszłej narzeczonej Annie z Kaletkiów Paluszkowej, albowiem doszedł do przekonania, że pogroźki Wydry, iż tak Kaletki, jak i Paluszkowa zabię, wzgl. „położą obok trupiarni” nie miały cech wymaganych przez ustawę do przyjęcia kwalifikacji zbrodni niebezpiecznych pogroźek.

Uwalniając zatem oskarżonych od wszystkich czynów aktem oskarżenia im zarzuczanych, a uznając winnymi zbrodni kradzieży i zbrodni zabójstwa, tudzież ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonane go w czasie najścia na karcznię Kummerów, zasądził oskarżonego Wydrę na 5 lat ciężkiego więzienia, a osk. Kaletkę na 3 lata, przyczem na wniosek obrońcy postanowił oskarżonego Kaletkę aż do uprawomocnienia się wyroku na wolność wypuścić.

Przeciwko temu postanowieniu Prokurator zgłosił zażalenie.

Oskarżenie wnosil Prok. Dr. Schreier, rodzinę poszkodowanych Kummerów zastępował adw. Dr. Körbel z Nowego Sącza, oskarżonych bronił adw. Dr. Aschenbrenner z Krakowa.

Rozprawa, tocząca się przez pełne dwa dni, a zakończona w nocy 23 lipca br., wzbudziła w mieście wielkie zainteresowanie.

Odszkodowanie z powodu niesłusznego zasądzenia

Niedawno został rozstrzygnięty rzadki wypadek odpowiedzialności Państwa za niesłuszny wyrok sądowy. Dotyczył on sprawy niejakiego Grzegorza Semika, kolejarza w Suchej, który w roku 1920 został prawomocnym wyrokiem karnym skazany za lichwę wojenną i na skutek tego wyroku wydalony ze służby kolejowej. Po ośmiu latach, zebrawszy nowy materiał dowodowy, Semik uzyskał wznowienie procesu karnego, który tym razem zakończył się zupełnym jego uniewinnieniem. Starania Semika o przyjęcie go na tej podstawie z powrotem do służby kolejowej, pozostały bez skutku. Wobec tego Semik zaskarżył Skarb Państwa o wynagrodzenie mu szkody, jaką poniósł w następstwie skazującego go wyroku z roku 1920, przez utratę: 1) poborów służby czynnej przy kolei, w jakiejby był normalnie pozostał do 60-go roku życia, a następnie 2) poborów emerytalnych.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, pod przewodnictwem s. S. A. Dra Jendla, przychylił się w zupełności do skargi Semika.

Na skutek odwołania Skarbu Państwa odbyła się 25 ub. m. ustna rozprawa w Sądzie Najwyższym, pod przewodnictwem s. S. N. Dra Bresiewiczza, przy udziale ss. S. N. Dobruckiego i Łopuszańskiego.

Po wywodach zastępcy Semika, adwokata Dra Austerna, oraz zastępcy Skarbu Państwa, wreszcie prokuratora przy Sądzie Najwyższym Dra Hołowczaka, Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w całości zatwierdził.

Kandydaci na prezydenta Stanów Zjedn.

Wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. odbywają się co cztery lata — w rok przestępny, — we wtorek po pierwszym poniedziałku listopadowym.

Aczkolwiek do samych wyborów sporo jeszcze czasu (w listopadzie 1932), dziś już zarysowują się kandydatury w życiu politycznym i partyjnym Stanów Zjednoczonych. Choć nie formalnie, ale faktycznie już teraz rozpoczyna się w Stanach akcja przygotowawcza dla zapewnienia szans wyborczych kandydatom wysuwającym przez partje i kluby. Ożywiona działalność polityczna prezydenta Hoovera w chwili obecnej i jego ingerencja w sprawach polityki europejskiej związana jest — jak twierdzą w kołach waszyngtońskich — z perspektywą wyborów i chęcią zapewnienia sobie obioru ponownego.

Jakich hasel i dążeń są przedstawicielami uważani przez ogół za kandydatów do stanowiska prezydenta Stanów Zjedn.? Jak można przewidywać, obecny prezydent Herbert Clark Hoover będzie ponownie wybrany przez partje republikańską. Ponowny wybór stał się już niejako tradycją w amerykańskiej polityce. Z wyjątkiem Chester A. Arthura (1881—1885), wszyscy prezydenci, którzy wyrażali zgodę na ponowny wybór, kandydaturę swoją przeprowadzali.

Drugim kandydatem z ramienia partji republikańskiej, który stanie w szranki wyborcze, jest gubernator Pensylwanji, Gifford Pinchot, zacięty prohibicjonista. Niejednokrotnie w ciągu ostatnich kilku lat oskarżał rząd federacji o zbyt wielką pobłażliwość wo-

bec wroów prohibicji. Jednym z naczelnych jego hasel jest skoordynowana akcja wszystkich Stanów w Ameryce w kwestji podatków, które zdaniem jego, zbyt ociążają ludność.

Gubernator New Yorku, Franklin D. Roosevelt, kandydat z Iona partji demokratycznej idzie w ślady swego wielkiego poprzednika, Woodrow Wilsona. Sprawa obniżki cel i udziału Ameryki w polityce europejskiej — oto dwa naczelne hasła demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjedn.

Drugim kandydatem demokratycznym jest ex-gubernator Alfred E. Smith, przeciwnik polityki partji republikańskiej w sprawie pomocy dla bezrobotnych i antyprohibicjonista.

Gorącym zwolennikiem decentralizacji i antyprohibicjonistą jest gubernator stanu Maryland, Alber C. Kitchie. Ten kandydat na prezydenta często wypowiadał się ostatnio w sprawie handlu z zagranicą, twierdząc że jednym z najradykałniejszych sposobów polepszenia sytuacji jest zwiększenie eksportu. — Wrogiem prohibicji jest też inny kandydat na prezydenta, Newton D. Baker, który zajmował stanowisko kierownika departamentu wojny podczas wojny 1914—1918. Jest on zwolennikiem czynnego udziału Ameryki w sprawach międzynarodowych.

Nazwisko Owen D. Younga, ostatniego z najpoważniejszych kandydatów na prezydenta, jest znane nietylko w Ameryce, ale i na całym świecie, jako nazwisko twórcy znanego planu spłaty długów wojennych.

Ulgowy abonament
Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie do 30 września br. ulgowy letni abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratork może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w Administracji zł. 8.30 plus kosztu przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.30 miesięcznie.

PRZEGLĄD RADJOWY

Najsilniejsza stacja świata Jak daleko sięga Raszyn?

Z wielką radością powitali radjosłuchacze odległych zakątków Polski uruchomienie centralnej polskiej stacji nadawczej, położonej w Raszynie. Już w pierwszych tygodniach pracy tej najilniejszej, jak dotychczas na świecie rozgłośni, mimo, iż pracowała ona niepełną mocą, zaczęły napływać do „Polskiego Radja” radosne nowiny o świetnym odbiorze nowej stacji na całym terenie Polski.

Wydział techniczny „Polskiego Radja” nie mógł się jednak zadowolić temi opiniami i postanowił zbadać jakość odbioru detektorowego rozgłośni raszynskiej na całym terenie Polski, przy pomocy specjalnych, niezmiernie precyzyjnych aparatów kontrolnych. Dopiero wyniki tych badań przyzwoliły stanowczo stwierdzić, jak daleki jest zasięg detektorowy rozgłośni raszynskiej.

Zmudne te pomiary wydziału technicznego „Polskiego Radja” sprawiły, że cała Polska stała się wielkim laboratorium po którym uwijają się ekspedycje „Polskiego Radja”, dokonując ciekawych pomiarów. Dotychczas ekspedycje te skontrolowały odbiór detektorowy stacji raszynskiej na terenie czterech okręgów: pomorskiego, poznańskiego, katowickiego i ostatnio, krakowskiego. Wszystkie pomiary wykazały, że odbiór stacji raszynskiej na detektor w badanych okolicach jest zupełnie dobry, a miejscami wprost zdumiewająco silny.

Na czym polegają badania zasięgu detektorowego stacji?

Aby zrozumieć doniosłość tych badań i pomiarów, należy choć pokrótce zaznajomić się ze zjawiskiem promieniowania fal elektromagnetycznych. Fale elektromagnetyczne wypromieniowane z anteny stacji nadawczej, a więc, jak w tym wypadku, z Raszyna, rozchodzą się z szybkością 300,000 klm. na sekundę na wszystkie strony świata. Taka drgająca fala elektromagnetyczna wytwarza naokoło siebie takzwane pole elektromagnetyczne, które ma te właściwości, iż w każdej napółkanej i odpowiednio dostrojonej antenie wzbudza prądy drgające, które przechodząc przez aparat odbiorczy, oddają w słuchawkach lub głośnikach te dźwięki mowy lub muzyki,

jakiemi je na stacji w Raszynie obciążono. Fale takie wypromieniowane z anteny Raszyna i wędrujące ponad ziemią, tracą na sile w miarę oddalania się od Raszyna. Z tym zmniejszeniem się intensywności fali idzie w parze i zmniejszenie się wytwarzanego przez nie pola elektromagnetycznego, które ze swej strony decyduje o sile odbioru. A zatem im dalej od Raszyna, ten odbiór musi być silą rzeczy mniejszy w zależności od siły pola elektromagnetycznego w danym punkcie. Jeżeli więc uda się w jakiegokolwiek miejscowości zmierzyć siłę takiego pola, to można na tej podstawie określić zupełnie dokładnie i siłę odbioru stacji. Przy pomocy bardzo czułych i ciekawie pomysłanych aparatów, możemy z wielką dokładnością wymierzać siłę pola w każdej miejscowości, która nas obchodzi i na podstawie tego pomiaru określać siłę odbioru.

Rezultaty pomiarów tych lotnych ekspedycji sprawdzane są natychmiast przez słuchanie audycji Raszyna na aparat detektorowy, zatwierdzony przez „Polskie Radjo”. Według relacji uczestników tej ekspedycji, jedynie tylko w „Morskiem Oku” w Tatrach, odbiór detektorowy stacji raszynskiej był tak słaby, że prawie niemożliwy. Tłumaczy się to jednak specjalnymi warunkami lokalnymi i pewnego rodzaju warstwą izolacyjną, którą tworzą góry i lasy okoliczne. Pozatem we wszystkich bez wyjątku miejscowościach badanych tak w okręgu poznańskim, gdyńskim, katowickim, jak i krakowskim, odbiór stacji raszynskiej był świetny. Wydział techniczny „Polskiego Radja” na podstawie przeprowadzonych badań podkreśla, iż każdy, kto pragnie mieć dobry odbiór nawet w najdalszych zakątkach Rzplitej, powinien zwrócić uwagę na instalację anteny, która musi być odpowiednio długa i zmontowana ściśle według instrukcji.

Ekspedycje pomiarowe wydziału technicznego „Polskiego Radja” prowadzone będą w najbliższej przyszłości w dalszym ciągu tak, aby całe terytorjum kraju było zbadane, o ile chodzi o zasięg detektorowy stacji raszynskiej.

przez rząd Związkowy; 1% wiadomościom municypalnym, powiatowym i stanowym; 2½% feljtonom, odczytom i propagandom na tematy ogólne; 17% muzyce klasycznej; 1½% odezwoom i propagandzie filantropji prac społecznych etc., resztę godzin, w granicach 66% stacje amerykańskie poświęcają muzyce jazz-bandowej, humorowi literackiemu i scenicznemu, oraz reklamie.

Dane, dotyczące w tym wypadku samych radjostacji, obejmują 605 stacji radjofonicznych, licencyjnych, t. j. przeszło 86% wszystkich stacji amerykańskich tego typu. Z innych szczegółów gigantycznego spisu wynika, że we wszystkich 48 stanach liczba odbiorników radjowych wynosi około 11.500.000. „Naród radjowy” w Stanach Zjednoczonych liczy około 40.000.000 dusz, tj. więcej aniżeli cały pozostały świat.

Przemysł radjowy amerykański daje pracę około 200.000 osób i warsztatów, zarabiających rocznie ponad 350.000.000 dolarów. Inwestycje stacji radjofonicznych, fabryk radjowych i organizacji sprzedaży, wynoszą około ćwierci miljarada dol.; słuchacze radjowi konsumujący 15.000.000 odborników, inwestują w przemyśle radjowym przeszło 1.500.000.000 dolarów, wydając rocznie na utrzymanie swych odborników prawie 200.000.000 dolarów.

Radjofonja amerykańska już od pewnego czasu poszukuje dopływu świeżych tematów dla swych milionowych rzesz słuchaczy, na skutek czego oczy Ameryki zwróciły się w stronę Starego Świata. Pierwsza wystąpiła z inicjatywą organizacja National Broadcasting Company w Nowym Jorku. Jej wiceprezes, p. J. Ellwood, podczas ostatniej bytności w Europie, odbył pierwszą rozmowę na temat przyszłej wymiany programów między Ameryką a Polską, z dyrektorem naczelnym „Polskiego Radja” dr. Z. Chamcem w Paryżu. Jednocześnie, na terenie Radjowej Ligi Narodów w Genewie p. Ellwood prowadził rokowania z dyr. nac. radjofonji niemieckiej, dr. Giesecke, w sprawie takiej samej wymiany programów z Niemcami.

Rokowania polsko-amerykańskie zakończono w czerwcu roku bieżącego w Nowym Jorku, dokąd wyjeżdżał Dyr. Chamiec. Niemcy o tyle wyprzedziły Polskę, że, dzięki wcześniejszemu przystosowaniu technicznemu, mogły przeprowadzić pierwszą retransmisję już w połowie czerwca r. bież.

Obecnie olbrzym raszynski „Polskiego Radja” zdystansował swą mocą nadawczą i przy gotowaniu technicznym sąsiada; niepełna w 3 tygodnie po retransmisji niemiecko-amerykańskiej, Raszyn nadał do Nowego Jorku, 4-go lipca, uroczystości wilsonowskie z Poznania.

Stany Zjednoczone - największe mocarstwo radjowe

Na marginesie polsko-ameryk. wymiany programów

Z pośród potężnych organizacji radjofonicznych w Ameryce, najpracowitszą zapewne i największą jest „The National Broadcasting Company” w Nowym Jorku N. B. C., jak ją nazywają, dysponuje milionami dolarów kapitału i około 60 radjostacjami nadawczymi.

Inne wielkie organizacje radjofoniczne, to: „Radio Corporation of America”, „General Electric Company”, „Columbia Broadcasting System”, „Western Electric Company” i wiele innych pomniejszych całkiem małych i prywatnych stacji radjofonicznych. W czerwcu roku 1931, stacji tych było w Stanach 612.

Jak wszystkie radjofonje na świecie, dążące do najwyższej celowości swych prac programowych, również radjofonje amerykańskie zetknęły się z problemem zawilum polki programowej.

Pierwsza organizacja amerykańska, która zdanie to ujęła naukowo, to National

Broadcasting Company. Towarzystwo to opracowało szczegółowo statystykę kierunków upodobań radjosłuchaczy amerykańskich. Rozpisano ankietę, na którą odpowiedziało przeszło 100.000 rodzin amerykańskich w całych Stanach. W ten sposób przeprowadzona analiza przekonała Amerykanów, że 2/3 radjosłuchaczy, a więc około 20.000.000 osób posługuje się dość kosztownymi odbornikami 3. 5 lub 6-lampowymi. Obliczono, że 4/5 „rodzin radjowych” słucha audycji w ciągu 2 godz. 25 min. w przeciętnym obliczeniu dziennym na rodzinę. Cyfry, które daje ta gigantyczna ankietka, przeprowadzona wespół ze Związkową Komisją Radjową, uzyskano w ciągu tygodnia, od 11 do 17 stycznia 1931 r. Z ankiety wynika, że: 10% całego „czasu w eterze”, poświęcają radjostacje amerykańskie tematom oświatowo-wychowawczym; 2% sprawozdaniom i wiadomościom podawanym

Transmisja Poznań - New York 7.600 klm. na fali radjowej

Pierwsza transmisja z Polski na drugą półkulę, która miała miejsce w dniu 4 lipca, była niejako nieoficjalnym zapoczątkowaniem bliższej współpracy między radjofonją polską a amerykańską. Transmisja ta zorganizowana z racji uroczystości jakie miały miejsce w Poznaniu w związku z odsłonięciem pomnika Woodrowa Wilsona i narodowym świętem amerykańskim, i zypadającym na ten dzień, stała się sprawdzianem technicznych możliwości transmisji między Polską a Ameryką.

Specjalna godzinna audycja poświęcona Ameryce a przedewszystkiem jej szlachetnemu prezydentowi Wilsonowi udała się doskonale pod każdym względem, a tak muzyka jak i wszystkie przemówienia oraz popisy chóralne odbierane były na drugiej półkuli czytelnie i bez skażeń.

Sukces techniczny tej transmisji uwypuklił

Dr. Henryk Freundlich

ordynuje cały rok 1403x

KRYNICA — WILLA MARJA

Upr. techn. dentyst. 1281

LAKSBERGER, powrócił

Kraków, Rynek Podgórski 15. Tel. 116-31

CO ODSTAPIENIA

od lat kilkudziesięciu istniejącej hurtowni znacząco-kolonjalnej znajdującej się na najlepszym miejscu w obszernym lokalu bardzo dobrze prosperującej z powodu podszerego wieku właściciela. Zgłoszenia do adm. N. Dziennika pod „Tarnów 1000 dol.”

Poszukuję uzdolnionego fachowca żelaznika

znającego stosunki miejscowe w celu prowadzenia składu fabrycznego gwoździ i drutu. Zabezpieczenie wymagane. Zgl. Filip Pillinger Lwów, Zielona 52. Osobiste zgl. w Krakowie, dnia 26 b. m., Hotel Polski ulica Florjańska.

ברכה מיש חמה וילכה וונג סבירים את חברי לוי לאריש לונלי באו ברית אחיזין עם העלמה סרה חי אכסאטערד מעד מעלין.

אברהם סלנאט

się więcej jeżeli uprzytomnimy sobie, że audycja, idąc drogą kablową na antenę angielskiej stacji Rugby a dalej przez morze droga powleczana, aby znów spłynąć na kable sieci telefonicznej National Broadcasting Company przebyła nieładną drogę na przestrzeni 6.700 km.

Ameryka interesowała się ogromnie uroczystościami poznańskimi w których wzięła udział jak wiadomo małżonka ś. p. Woodrowa Wilsona.

Program uroczystości poznańskich zapowiadany po angielsku i zawierający szereg przemówień wygłoszonych w języku angielskim oraz utworów muzycznych i pieśni poświęconych Ameryce, nadawany był przez kilkadziesiąt rozgłośni należących do największego amerykańskiego trustu, amerykańskiego — National Broadcasting Company.

Po raz pierwszy w historii radiofonii polskiej odbyła się bezpośrednio transmisja z Polski do Ameryki ku wielkiemu zadowoleniu rozgłośni amerykańskich. Udana transmisja uroczystości wilsonowskich jest dobrą wróżką dla przyszłej stałej wymiany programów między Polską a Ameryką.

Krótkofalowa stacja nadawcza w Warszawie, która stanie z początkiem roku 1932, odda Polsce duże usługi propagandowe przekazując na drugą półkulę polskie słowo i polską muzykę.

Fale radiowe zastępują lodownię i chłodziwo

Te spostrzeżenie zrobił właściciel krótkofalowej stacji w Soest (Holandia), p. Robert Pape. Według objaśnień wynalazcy, przyrząd jego, zwycięsko współzawodniczący z wszelkiego rodzaju drogiemi chłodniami, składa się z generatora fal metrowej do ćwierćmetrowej długości, wytwarzającego w promieniu 20 metrów elektro-magnetyczne pole, w którym rozkład ciał organicznych odbywać się nie może. W domu Pape'a znaleziono zupełnie świeże, wyluskane ze skorupki jaja, które przeleżały na talerzach zgóra pół roku, ćwiartki mięsna, jagody i grzyby, nie ujawniające po kilku miesiącach najmniejszych oznak zepsucia.

Trzeba przypuszczać, że znane wypadki konserwacji ciał organicznych, zauważone w niektórych przedziwnych mogiłach i grobowcach, znajdują swe wyjaśnienie w istnieniu

Kwintesencja ich życia

Wskazania wielkich umysłów

(1) Jedno z pism urządziło ciekawą ankietę odnośnie nauk i wskazań, jakie najwybitniejsze umysły pozostawić chciałyby otoczeniu i potomnym, jako wynikające z resume własnego ich życia. Przyłączamy z nich poniżej niektóre ciekawsze, z pod pióra wybitniejszych umysłów europejskich.

TOMASZ MANN

Rzeczą najbardziej niebezpieczną, najbardziej niszczycielską, najgłupszą jest czeza ambicja. Nie należy wytyczać olbrzymich planów, ale zaczynać skromnie. Potem zaś rzecz bez wielkiej pretensji podjęta wykonywać we dle najlepszych sił w ufności, że ze sfer istności, jakimi nie władamy, podświadomemu naszemu bytowi w pomoc przyjdzie zechcą właściwości i siły, które użyczą mu znaczeniem i ważnością. Wszystko jest błogosławieństwem. „Posiada się je, albo się go nie posiada”. Kto zaś je posiada, albo wie tylko o niem jest skromny, — właściwość, która nie wyklucza żadną miarą niewstrzemięźliwości lecz pozostaje z nią w związku siostrzanym

LUIGI PIRANDELLO

Nic nie jest prawdą, ale wszystko może stać się prawdą, jeśli duch twórczą swoją siłą pozwala na to, by stało się rzeczą prawdziwą.

SWEN HEDIN

Doznałem w życiu o wiele więcej miłości i dobroci, niż sam mogłem dać tego. Nadwyżka pochodzi z pewnością z nieba.

JERZY KAISER

Wszystkiego żałować i gardzić wszystkim.

GOTFRYD BENN

Poznanie mego życia zawarte jest w jednym z moich wierszy: „Życie jest rzucaniem mostów ponad rzeki, które mijają.”

GUSTAW MEYRINK

Wszystką winę ponosi przywiązanie do życia.

ALFRED MOMBERT

Zdaje mi się, że istotę i ostateczne przeznaczenie człowieka (a zarazem ostateczną moją mądrość) wypowiedziałem w jednym z moich utworów:

„Istniejemy po to, by światy nie rozpadły się”.

elektro-magnetycznego pola, zasilanego przez reakcje, jak dotychczas, niezbadane.

Z innej strony można rokować krótkim czasem ważną rolę w nowoczesnym gospodarstwie domowym, w którym sprawa konserwacji produktów, dzięki wynalazkowi Pape'a dałby się rozwiązać w sposób niespodziewanie prosty i mogłaby się stać nawet gałęzią gospodarki miejskiej, zorganizowaną na podobieństwo takich przedsięwzięć, jak elektrownia, dostarczająca światła lub wodociąg, zaopatrujący mieszkania w wodę.

Program stacji radiofonicznych

SOBOTA, 25 LIPCA.

Kraków (512,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor., 14,50 Komun. gosp. 15,25 „W dniu walki rewolucyjnej 1905” wygl. p. A. Radek, 16 Sluchowisko dla młodzieży, 16,30 Koncert dla młodzieży, 16,50 „Chwasty, a społeczeństwo” wygl. Dr. K. Ruppert, 16,17 Gramof. 17,35 „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski” wygl. p. M. Bilek, 18 Kącik dla młodych talentów muzycznych (Saens, Moniuszko, Vivaldi, Gall, Karłowicz, Kreisler), 19 Rozmait. Komun., 19,30 Gramof., 19,40 „Przegl. polityk. zagran. ub. tyg.” wygl. Dr. J. Reguła, 19,55 Kom. meteor., 20 Kom. sport., 20,15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej (Lortzing, Offenbach, Leoncavallo, Rótycki), 22

WIKTOR MARGUERITTE

Osnowa mego dzieła? Emancypacja kobiet i wolność ludzkości.

Resume mego życia? Wielki wstręt do hipokryzji i ludzkiej matni bez wyjścia. Wielka wiara, że właśnie w rozwoju indywidualnym dana jest podstawa nieodzownej rewolucji.

KARIN MICHAELIS

Moje „resume życia”: My ludzie jesteśmy, tu po to, by próbować nawzajem, wedle możliwości, choćby wedle możliwości ograniczonej, pomagać sobie. Niestety my ludzie nie możemy, a conajmniej większość z nas, przy naszej egoistycznej predyspozycji, ale może ogarać prostej, ale prawdziwej tezy, że my wszyscy tworzymy świat małych bractw i siostrzyczek. Większość z nas nie może tego pojąć, a tem mniej żyć według tej tezy.

Gdybym życie moje mogła rozpocząć nawiązać, chciałabym — tak mi się roi — spróbować być dobrą.

Dwa uczucia są dla mnie przemożne i wszystko inne przygniatają: radość życia i współczucie. Moja radość życia jest tak wielka, że chodzę z ustawicznymi wyrzutami sumienia, bo nie mogę wszystkich innych ludzi uczynić wesółymi i radującymi się życiem.

FELIKS WEINGARTNER

Resume mego życia: najgorszą rzeczą jest kłamstwo.

BENEDETTO CROCE

Bierze życie zawsze jako całość, także w jego poszczególnych formach przejawów: Poszczególne formy przejawów niechaj nigdy brane nie będą gwoi sobie samym, ale tylko, jako wykładniki całości, wykładniki uniwiersum, determinującego się i objawiającego się w nich. Kochać winniście to, co stworzone: z myśli, z artystycznego odczucia, stworzone z czynu — kochać to zaś zawsze w duchu rezygnacji i moralnym, zatem w duchu zmierzającym ku całości. Kochajcie bliźnich swoich i siebie samych tylko w stworzonym dziele. Przez to wzniesiecie się i podniesiecie bliźniego. Tak przezwycięża się ból, że bierze się go jako rzecz nieuniknioną, po męsku i obraca się go w siłę twórczą; tak przemaga się śmierć w stworzonym dziele, które — jeśli jest dziełem prawdziwym, dziełem realnym — pozostanie zawsze nieśmiertelnym, nawet wtedy, jeśli jest dziełem człowieka najdrobniejszego, najmniejszego.

Feljet 22,15 Dod. do Dz. P., 22,20 Kom. meteor., 22,30 Koncert chopinowski w wykonaniu p. Szymona Marmora, 23 Muzyka lekka tan.

Katowice (408,7) 11,40—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, 19,15 Rozmait. 19,30 Odczyt 19,55—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,59—23 p. Kraków.

Wiedeń (516,4) 11,30, 17, 18 Muzyka, 20 Opera komiczna, 22,50 Jazzband.

Budapeszt (550,5) 12,05, 17,25, 19,10 Muzyka, 20 Opera.

Rzym (441,2) 13,32, 17,30 Muzyka, 21 Opera.

Sztugard (360,1) 12,20, 16,30, 22,50 Muzyka.

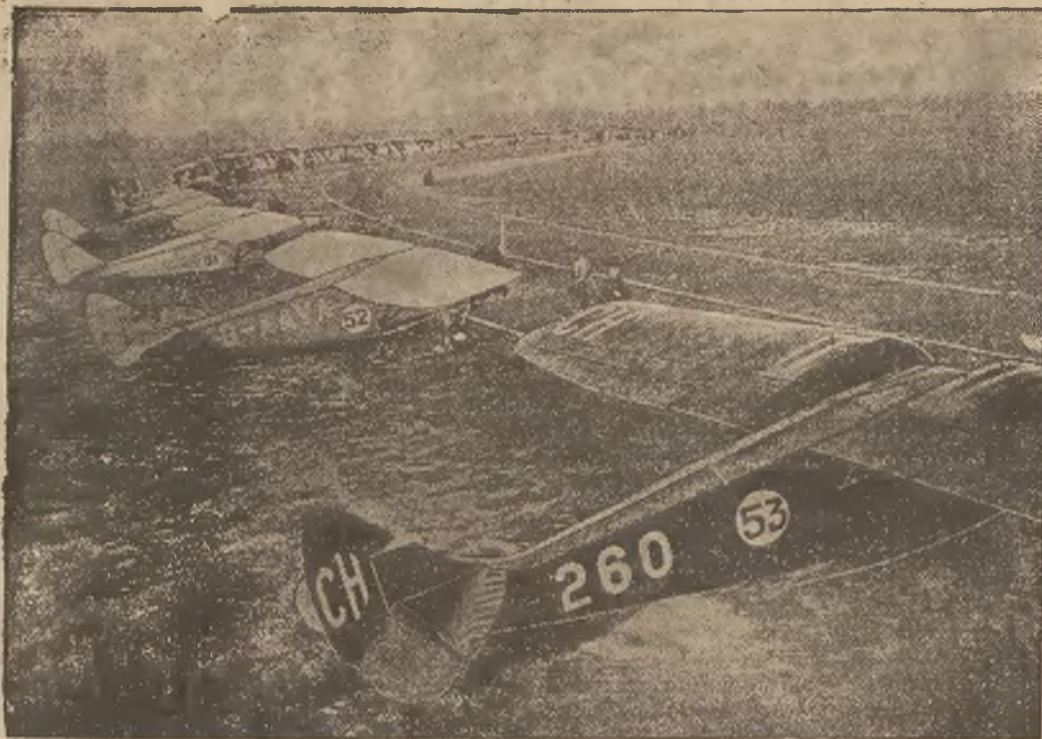
KONCERT CHOPINOWSKI W ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ.

Zamiast zapowiedzianej w programie transmisji ze Lwowa, Rozgłosnia krakowska nada dziś w sobotę o godz. 22,30 ze swego studia koncert Chopinowski w wykonaniu p. Szymona Marmora, młodego wirtuoza-pianisty. Na program złożą się rzadziej wykonywane Etudy oraz Preludja. Koncert powyższy transmitowany będzie na wszystkie stacje polskie.

DLACZEGO WARTO I WINNO SIĘ ZWIEDZIC KRAKÓW?

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi jutro w niedzielę o godz. 14,10 przed mikrofonem Polskiego Radja ppłk. dr. Tadeusz Piotrowski. Audycja nadana będzie na fale krakowską i lwowską.

Lot okrężny dookoła Italji



W Rzymie rozpoczął się lot okrężny dookoła Italji, w którym biorą udział najlepsi lotnicy świata. Ilustracja na lewo pokazuje pole startu, na prawo zaś Mussolinię w chwili dawania znaku do startu



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 24. VII. 1931. Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 116. przemysłowe: Zieleniewski 11.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 82.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie ograniczone do nielicznych papierów przy na ogół drobnych obrotach. Poszukiwano szczególnie Zieleniewskiego po kursie ustalonym i Bank Polski. Ruch niewielki.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3 proc. Pożyczkę Budowlaną 36 i 5 proc. Poż. Konwersyjną 44, słabiej. Bank Zw. Spółek Zarobkowych 55. Obroty nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrojów dla dolara efektywnego nieco mocniejszy. Popyt większy przy niewielkiej ilości zaofiarowanego materiału. Uspokojenie wy-czekujące. W Krakowie dolar gotówkowy 9,09 — 9,14, czeki bankowo 8,92 — 8,94.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 24. 7. 1931. Owies dworski stand. 31—32, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 52—53, grysikowa 45 proc. 48,50—49,50, 65 proc. 44,50—45,50, mąka pszenna z młynów kongresowych 0000 44—45. Tendencja spokojna, brak dowozów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. PAT. 24. VII. Waluty: Dolar 9,05 — 9,07 — 9,08.

Dewizy: Holandia 359,75 — 360,65 — 358,85, Londyn 43,30 — 43,41 — 43,19, N. Jork 8,925 — 8,945 — 8,905, teleg. 8,929 — 8,949 — 8,909, Paryż 31,99 — 35,08 — 34,90, Praga 26,45 — 26,51 — 26,39, Szwajcarja 173,87 — 174,30 — 173,44, Wiedeń 125,48 — 125,79 — 125,17, Włochy 46,72 — 46,84 — 46,60.

Akcje: Bank Polski 118 Pocisk 8.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 37 — 36,50, 4 proc. inwestycyjna 83, 5 proc. konwersyjna 44,50, 6 proc. dolarowa 74,75 — 74,25, Listy zast. B. G. K. 8 proc. 94, 7 proc. 83,25.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska (AW). 24. VII. żyto stare 21 — 21 i pół, żyto nowe suche zdadne do przemiału 20 — 20 i pół, pszenica 23 — 23 i pół, mąka żytnia 38 — 39, mąka pszenna 37 i pół — 40 i pół, reszta bez zmiany tendencja spokojna.

Straszna katastrofa samolotowa w Warszawie

Warszawa. 24. 7. Śm. Dziś przedpołudniem zdarzyła się w Warszawie straszna katastrofa samolotowa. Lotnik wojskowy por. Włose krążył nad lotniskiem. W pewnej chwili samolot zaczął pionać i otoczony został gęstą chmurą dymu. Gdy samolot znajdował się na wysokości 100 metrów oderwało się od niego ciało lotnika, zaopatrzonego w spadochron. Skok był nieszczęśliwy. Wskutek poplątania się

sznurów lotnik runął na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Samolot opadł na teren Towarzystwa ogródków dzieciennych i został doszczętnie zdużgotany. Por. Włose stacjonował w Poznaniu w 3 pułku lotniczym. Był on młodym lotnikiem mającym za sobą zaledwie 200 godzin lotu. Poprzednio służył w 15 pułku ułanów.

„Mejt kol aszer jidwenu libo tikchu ot trumati“! (Pięcioksiąg Mojżesza, rozdz. Truma)
Od każdego, którego serce zapragnie złożyć ofiarę weźcie ją dla mnie!

Działacze K. K. L. i społeczeństwo żydowskie jeszcze sześć dni do końca miesiąca Keren Kajemet Leisrael!

Pomyślny wynik akcji zależy od zbierających!

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. PAT. 24. VII. Paryż 20,13, Londyn 24,90, N. Jork 513,87, Belgja 71,65, Włochy 26,87 i pół, Hiszpanja 46,50, Holandja 266,90, Wiedeń 72,27, Sztokholm 137,10, Oslo 136,95, Kopenhaga 136,95, Sofja 3,73, Praga 15,23, Warszawa 57,55, Budapeszt 90,92 i pół, Białogród 9,09, Ateny 6,65, Konstantynopol 2,43, Bukareszt 3,05, Helsinki 12,92 i pół.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń. PAT. 24. VII. Waluty i dewizy: Amsterdam 286,25 — 287,25, Londyn 34,45 — 34,55, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 27,93 — 28,03, Praga 21,03 i pół — 21,11 i pół, Sztokholm 190 — 190,60, Warszawa 79,46 — 79,74, Zurych 138,25 — 138,75, Ateny 9,17 trzy ósme — 9,23 trzy ósme, Amerykańskie 712 — 716, Niemieckie 168,10 — 168,70, Szwajcarskie 138,25 — 139,05, Czeskie 21,02 i pół — 21,14 i pół.

Papiery wartościowe: Wiener Bankverein 14,30, Poldihütte 86,60, Zieleniewski 10, Berg u. Hütte 462, Austr. poż. związk. 93.

Podwyższenie stopy dyskontowej

Berlin 24. 7. PAT. Prasa donosi o mającym wkrótce nastąpić dalszem podwyższeniu stopy dyskontowej Banku Rzeszy do 12 proc. Bank Rzeszy liczy się ma podobno również z ewentualnością jeszcze dalszego, poważnego podniesienia dyskonta.

Budapeszt 24. 7. PAT. Węgierski Bank Narodowy podwyższył stopę dyskontową z 7 na 10 procent.

Jeszcze jeden bank niemiecki

Berlin. 24. 7. PAT. Bremieński Bank Urzędniczy zawlecił w dniu wczorajszym wypłaty. Komunikat banku oświadcza, że zawleśzenie wypłat nastąpiło wskutek restrykcyjnych zarządzeń Banku Rzeszy.

Ulgi w opłatach przy wyjazdach z Niemiec

Berlin 24. 7. PAT. Minister finansów Rzeszy wydał przepisy, ograniczające pobieranie 100 markowej opłaty przy wyjazdach obywateli niemieckich zagranicę. Opłaty te nie będą pobierane w wypadkach wyjazdu obywateli niemieckich do Gdańska na festiwal sopockie. W tym wypadku wystarczy podanie celu podróży urzędnikowi, bez odnośnej adnotacji w paszporcie. Od opłaty 100-markowej będą zwolnieni również członkowie 8 niemieckich towarzystw turystycznych, zwłaszcza tych towarzystw, które uprawiają sporty turystyczne na pograniczu. M. in. zwolnione od opłaty 100-markowej są towarzystwa „Beskiden Verein“ i „Karpathen Verein“. Członkowie tych towarzystw przy przekraczaniu granicy mogą się legitymować jedynie dowodem należenia do wymienionych towarzystw.

I Rumunia ma aferę szpiegowską

Czerniowce 24. 7. PAT. Prasa besarabska donosi, że wykryto ostatnio wielką organizację szpiegowską w Rumunii, mającą centralę we Wiedniu, a sieć organizacyjną rozgałęzioną w całej Rumunii. Przytem główne jej ośrodki mieściły się w Besarabji i na Bukowinie. Szczególnie ważne placówki tej organizacji znajdowały się w Kiszyniewie, Bielscach, Tychinie, Gałaczu, Czerniowcach i Romanie. Kierownikiem szajki szpiegowskiej był kpt. Zurkaniu oraz por. Florescu. Ponadto aresztowano por. Stanescu i jako podejrzanego inż. Deutscha, który złożył zeznania kompromitujące organizatorów akcji szpiegowskiej w Rumunii. Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, główny kierownik akcji szpiegowskiej kpt. Zurkaniu pobierał 40.000 lej miesięcznie a jego pomocnik por. Florescu 20.000 lei.

TO I OWO

„Dzień Ojca”

W połowie lipca odbył się poraz dziewiąty po wojnie doroczny „dzień ojca” na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Dalo to okazję wszystkim organizacjom handlu detalicznego oraz związanych z nim przemysłów, do podjęcia na olbrzymią miarę zakrojonej propagandy konsumpcyjnej. Wielkie dołmy towarowe, fabryki konfekcji, przedsiębiorstwa komunikacyjne, producenci czekolady i artykułów codziennej potrzeby, w ciągu jednego dnia wydały na ten cel 5 milionów dolarów. Związek fabrykantów krawatów rozrzucił w milionach egzemplarzy barwne ilustracje, zachęcające dzieci do kupowania ojcom krawatów. Jedno z prywatnych przedsiębiorstw telegraficznych w swych 50 tysiącach oddziałów i biurach wystawiło olbrzymie plakaty w postaci depech do wszystkich synów i córek.

ODKRYCIE NOWEGO PIERWIASTKA

Profesor Siegbahn, znany fizyk szwedzki i laureat nagrody Nobla, wygłosił w Akademii Nauk w Sztokholmie odczyt o swoich doświadczeniach z nowym aparatem do rozbijania atomów. Na zasadzie swych doświadczeń stwierdził prof. Siegbahn obecność nowego, nieznanego na ziemi pierwiastka w świecie gwiazdowym. Obecność tego pierwiastka dowodzi zdaniem prof. Siegbahna istnienie nowego pola świetlnego między promieniami Roentgena a światłem zwykłym. Odkrycie wywołało wielką sensację w świecie naukowym i do Upsali zjechało sporo fizyków z różnych uniwersytetów europejskich

— ośo —

ZYJEMY DŁUŻEJ O 20 LAT, ale też temu za wdzięczamy, że zwiększa się liczba chorych na raka, jak twierdzi dr. G. Wolff, dyrektor głównego urzędu zdrowia w Berlinie. W ciągu ostatnich 50 lat, jak pisze dr. G. Wolff, przeciętna długość życia wzrosła o 20 lat na skutek znacznego spadku śmiertelności, stąd też wzrosła znacznie liczba ludzi starszych w szeregach społeczeństwa europejskiego, a w ślad za tem i liczba zachorowań na raka, które obejmują przeważnie roczniki starsze.

NOWA USTAWA PRASOWA W EGIPCIE odbiera posłom do parlamentu prawo zajmowania stanowiska naczelnego redaktora w piśmie. Minimum wieku wymaganego przez ustawę dla redaktora naczelnego jest 25 lat. Ustawa i jej przepisy mają na celu — jak twierdzi opozycja nacjonalistyczna w Egipcie — ograniczenie liczby pism codziennych.

RADJO NA POKŁADZIE „EMPRESS OF BRITAIN” „Empress of Britain” okręt o pojemności 42500 tonn, stanowiący własność Canadian Pacific Line, odbył swą pierwszą podróż z Southampton do Quebec. Na pokładzie tego okrętu znajduje się aparat krótkofalowy, umożliwiający pasażerom słuchanie podczas podróży programów radiowych z obu stron oceanu. Jest to pierwszy wypadek jednoczesnego odbioru i transmisji radiowej na po-

ZWYCIĘZCA WYŚCIGÓW KONNYCH



Caracciola, zwycięzca wyścigów konnych, zdobył pierwszą nagrodę Niemiec

Walki w Sewilli

Sewilla 24. 7. PAT. Władze zburzyły doszczętnie strzałami armatnimi lawernę niejakiego Cornello, będącą ośrodkiem komunistycznym. Sąsiednie budynki zostały uprzednio ewakuowane. Po zburzeniu policja przeszukała plac, na którym znajdowała się lawerna i eskadra samolotów przeleciała nad miastem. Komuniści obrali sobie restaurację Cornello za kryjówkę, skąd ostrzeliwali policję i wojsko.

AKCJA MIESIĄCA KEREN KAJEMET.

Akcja w Cieszynie nastroczała wiele trudności, a to z powodu poży letniej, mimo to zebraliśmy wszystkie siły, tak że do akcji stanęło osiem par. Z tego względu spodziewamy się dobrych wyników akcji.

kładzie okrętu. „Empress of Britain” rozporządza ponadto instalacją nadawczą o kilku mikrofonach i pasażerowie mogą słuchać muzyki w rozmaitych punktach okrętu.

35 MILJONÓW TELEFONÓW NA ŚWIECIE. Na początku r. 1930 funkcjonowało na całym świecie 34.400.000 aparatów telefonicznych, z tej liczby 10 i pół miliona w Europie, 22 i pół miliona w Ameryce Półn., 1.265.000 w Azji, 224.000 w Afryce. Największą liczbę aparatów telefonicznych z pośród miast posiada New York — 1.811.410. Najgęstsza sieć telefoniczną posiadają Stany Zjednoczone, gdzie na 100 mieszkańców przypada 16'9 aparatów, a po nich Kanada (14.4 na 100 mieszkańców).

NAJLEPSZĄ POSADĘ NA ŚWIECIE posiada

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Z Baku donoszą, że na Morzu Kaspijskim zatona kutler, na pokładzie którego znajdowało się 12 osób, Siedem osób utonęło, resztę zdołano uratować.

— W Vitrolles koło Marsylii ploną lasy szpilkowe na przestrzeni kilkuset hektarów. Do akcji ratunkowej ściągnięto wielką ilość wojska i okoliczną ludność.

— Donoszą z Aten, że aresztowano tam ostatnio 83 znanych przywódców komunistycznych w momencie, gdy naradzali się oni nad planem zorganizowania w całej Grecji w dn. 1 sierpnia wielkich demonstracji komunistycznych. Przy aresztowanych znaleziono wiele materiału kompromitującego.

— Policja w Madrycie wkroczyła do lokalu, w którym odbywało się tajne zebranie monarchistów. Aresztowano 14 osób.

— W tych dniach w związku z obchodzoną dekadą rozbudowy floty powietrznej „Ossca-viochini” przekazaw w Moskwie czerwonej armii 40 samolotów. Przejęcie samolotów przez czerwoną armję odbywać się będzie w różnych miastach i połączone będzie z agitacją za dalszą rozbudowę sowieckiej floty powietrznej.

— W czasie wyścigów kolarskich w Budapeszcie zdarzył się tragiczny wypadek. Dwaj zawodnicy, jeden Niemiec a drugi Węgier, wpadli na siebie i ulegli ciężkiemu poranieniu. Dwie inne osoby zostały lekko ranne.

— W Brukseli pomiędzy członkami dwóch towarzystw muzycznych wynikła dyskusja, która rychło zamieniła się w bójkę. Wszyscy muzycy uzbrojeni w instrumenty, krzesła i inne przedmioty bili się pomiędzy sobą. 40 osób zostało rannych.

pewien zawiadowca stacji w Anglii. Stacja kolejowa Mastoke znajduje się w hrabstwie Warwick. Zawiadowca tej stacji pełni swe funkcje od 20 lat. Od r. 1916 nie ma właściwie nic do roboty. Dla prostej przyczyny — przystanek Mastoke został skreślony w rozkładzie kolejowym. Od 14 lat żaden pociąg nie zatrzymuje się w Mastoke. Zawiadowca pozdrawia tylko przepisowym ukłonem mijające stację pociągi i wraca w spokoju ducha do swego biura. Ale pensja zawiadowcy nie zmieniła się od 14 lat i pobiera on ją w całości. Gdyby nie to, że w prasie opisano idyllę zawiadowcy w Mastocke, byłby szczęśliwiec siedeści lat jeszcze drugie 14 lat na swej posadzie. Teraz dostanie jednakże dymisję i emeryturę. O

Wystawy w Pałacu Sztuki

Po wystawie Dunikowskiego wystawa obecna daje pewnego rodzaju „odprężenie” i ślady kankulowego wyczerpania. (Z upałem zdają się nawet walczyć częste tematy „wodno” Jana Skotnickiego, najliczniej tu reprezentowanego) Naogół zaś poziom wyblinie nierówny. Od pozycji Jana Skotnickiego prowadzi stronna droga w górę do Ludwika Leszki, a od Henryka Dietricha, Erwina Czerwenki, czy Tad Waškowskiego zlatujemy zawrotnym spadem do pływającego „nieziemskim ogniem” Stan Szwarcza. A propos: ilu ogników bengalskich i wszelako barwnych rakiet użyto tu dla rozjaśnienia miejsc, które zyskałyby wiele w ukryciu. Szwarcz zdradza, naprzykład słabość do refleksów zachodzącego słońca, w których nurza swoje cukrzano-gutaperkowe motywy, Skotnicki zaś prowadzi swoje księżycowe postacie po urwiskach nadmorskich naświetlonych różowym reflektorem, podczas gdy paraje dolne lśnią wiankowo-niebieskawym blaskiem Wszystko — jak w baladzie, a gęrzecnie ułożone lub nader totem wzburzone fale morskie czesane są księżycowym grzechieniem. Kolor jest odblyskiem latarni, a formy senno-lunatyczne. Z ulgi przechodzimy z tej sadyby anemii i bezdusznej skliwości do prac Leszki: czerstwych, zrodzonych z jędrnej i samodzielnej obserwacji i samorodnego odczucia przedmiotu Forma — przejrzysta, plama—zdecydowana, we wyrazie — skłonność do dramatycznego nasilenia. Tu i ówdzie nawet umizgi w stronę sui generis, teatraliki pejzazowej. Leszko podkreśla w pejzazu widowiskowość i pewną lekko ucharakteryzowaną grę elementów. Posługuje się w tem intensywną plamą, silnym kontrastem, jaskrawą dominantą formy w przeważ. jednako elementu nad resztą i

niespodzianym wyblyskiem światła. Światło, wybuchające tu czasem jakby z podziemi, zasila pierwiastek teatralnej nastrojowości i baśniowej mgiełki. Wspomniana wyżej tkanka dramatyczności wiąże się u Leszki z doraźnością wyrazu, z dążeniem do wcielenia w gotową i ostateczną formę wrażeń niedosć malarsko skryształizowanych. W samych jednak materiałach czuć roznych i natężenie obserwacji i dużą śmiałość kształtowania. Wybitny krok naprzód zaznacza się w obecnym zbiorze prac Henryka Dietricha. Żywiołem pejzaża Dietricha i jego substancją pozostało nadal światło. Ale zostało ono w uszlachetnionym gatunku wprowadzone obecnie jako organiczny czynnik formy, całkujący materiał barwny i formalny obrazu. Dietrich wypowiada się najchętniej w pomysłowo i zgrabnie podpatrzonym fragmencie architektonicznym, który niby pryzmat wielościenny rozszczepia światło w lekką, migawkową wibrację, i milisekundową grę ulamka wrażeniowego. Nie zatracza się przytem równowaga formy, co należy podnieść tembardziej, że Dietrich nie grzeszy oszczędnością środków, a chętnie nawet, zgodnie z wewnętrzną naturą swojej obserwacji, uwzględnia przypadkowość i akcesoryjność zjawiska, i jego filmową, niejako powierzchwnie. Pejzaże paryskie Dietricha stanowią niewątpliwie ważną pozycję w jego dotychczasowej pracy, a fakt, że powstały w okresie kilkumiesięcznego pobytu w Paryżu nie pozostaje chyba bez związku z ich wartością.

Liczny zbiór prac wystawia Tad. Waškowski.

W dzielnych jego rysunkach portretowych, poza charakterystyką kryje się prężność karykatury i groteski. Nerwowy niepokój, ostra celność i nonszalancja w charakterystyce, celowe operowanie skrótem i przesadą zasila te prace energją i napięciem eskpresji. Wyraz streszcza w grymasie a formę w natężeniu zniekształceń. Refleks dekadentyzmu uderza w jego grotesce.

Dużą wrażliwość kolorystyczną zdradzają prace Erwina Czerwenki, jak jego „Niedziela” i „Martwa natura”, w których obok prymatu zagadnień światła wysuwa się dominujący ton barwny jako założenie kompozycji barwnej obrazu. Z właściwą mu brawurą i opinowaniem technicznym namalowane są akwarele Mięszka Jabłońskiego. Dobry portret (popiersie) daje Stan Herschtal, lednie skomponowane trzy pastele — Wład. Borowski, — ponadto występują w Wystawie bieżącej z kilkoma obrazami: Wład. Augustynowicz-Dąbrowska, Wiktor Poraj Chlebowski, Stan. Dąbrowski, Stan. Klimowski, Józef Krasnowolski, Józ. Krzyszowski, Leon Schenker, Alfr. Terlecki i Wincenty Wodzinowski.

Grupę plaskorzeźb w kości słoniowej wystawia Ignacy Buchner. Z opornego tego materiału udaje się utalentowanemu artyście wydobyć subtelne uznanie formy, raz brwlowej symetrycznej, innym razem płynnej i miękkiej w odcieniach. Słabsze są niektóre prace, w których artysta popada w schematyzm.

Ż. Weber.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty a SIERPIEN b. r.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

KRAKÓW, UL. STUDENCKA 14, I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

- przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931/32 na: 1. kurs maturyyczny, gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarjum naucz. 2. Kurs średni, 5-ej i 6-tej kl. gimn. 3. Kurs niższy, w zakresie 4-ch kl. gimn. 4. kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. — Do dyspozycji uczniów (nie) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę. 58p Żądać bezpłatnych prospektów.

PRACA

Zarobek natychmiast

Podać zawód, wiek, adres, i jeden złoty znaczkami pocztowymi na portorja załączyć. Warszawa, Plac Napoleona Poczta Skrzynka 252. 178a



PRZY REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, GUKRZYCY, CHOROBYCH WATROBY, ŻOŁĄDKA, NEREK. NIEZASTĄPIONE SA naturalne wody, soli, comprimés i pastylki Vichy-Etat. WICHY-ETAT

NAURA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musz ukńczyć kursy fachowe, korespondenc. Im profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawa 42. Kursy wyuczała listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynaach towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądać prospektów! 1523

WPISY do Szkoły Przystosobienia Kupieckiego kursów handlowych rocznych, 1/2-rocznych kursów księgowości szkoły pisania na maszynach „Hermes” Jana Pilcha, w Krakowie, Florjańska 39/II p. przyjmować się będzie od dnia 25 sierpnia br. Soboty wolne od nauki. 21v

FIRANKI MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Sąd Okręgowy. Rzeszów, dnia 8 stycznia 1931. Firm. 616/30.

WPIS SPÓŁDZIELNI:

Do rejestru spółdzielni wpisano. Numer Spółdzielni: Spółdz. II. 81. Firma i siedziba: Bank Powszechny, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wszystkie czynności bankowe, wymienione w art. 91 prawa bankowego (Rozp. Prez. Rzpliej z 17 marca 1928. Nr. 34, poz 321 Dz. U. R. P. Czas trwania spółdzielni: nieograniczony. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni sięga do wysokości deklarowanych udziałów, a nadto do wysokości kwoty, równającej się pięciokrotnej deklarowanych udziałów. Wysokość udziału: wynosi 50 zł. Członek może mieć więcej udziałów. Udział winien być opłacony przy przystąpieniu do spółdzielni względnie przy deklarowaniu dalszych udziałów w całości albo w ratach w przeciągu roku. Skład Zarządu: Zarząd Spółdzielni składa się z trzech dyrektorów, wybieranych przez Walne zgromadzenie na przeciąg trzech lat. — Spółdzielnię podpisuje Zarząd w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj jego członkowie. W skład Zarządu wchodzi: Izak Ehrlich, Henoch Aszkenazy i Schmerl Lieber. Zarząd jest w swych czynnościach nieograniczony z wyjątkiem wypadków, zastrzeżonych Radzie nadzorczej i Walnemu Zgromadzeniu w art. IX. i XI. statutu. Pisma przeznaczone do ogłoszeń Spółdzielni: „Nowy Dziennik” w Krakowie i „Tagblatt” w Warszawie. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Przepisy o likwidacji: ustawowe. Data wpisu: 27 stycznia 1931. 180p

DO OCYNKOWANIA przyjmują wszelkie przedmioty i części żelazne ZAKŁADY CYNKOWNICZE „POLCYNK” Kraków, Romanowicza 15. Tel. 146-27

POSAD POSZUKUJĄ

KOESPONDENT polsko-niemiecki, obeznany z czynnościami biurowymi, obejmie posadę na prowincji za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Stałe zajęcie” do Adm. „N. Dziennika”.

HAFTUJE monogramy, typrawy ślubne, firanki, kapy, montuje poduszki: Stokowa, Dietłowska 50 II. piętro. 117g

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, komfortem na I. piętrze, frontowe, róg ul. Dietłowskiej, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Emil Silberbach Kraków, Wielopole 15

MIESZKANIA 2-pokojowe lub 1-pokojowe z kuchniami przy ul. 29-go Listopada 57a, za czynszem miesięcznym zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Emil Silberbach Kraków, Wielopole 15

POKOJ umebłowany od 1 sierpnia: ul. Jasna 3. II piętro, drzwi 5. 112g

LOKAL fabryczny przy ul. Prądnickiej 20, vis a vis bramy dworca towarowego, wraz z halą kilkaset metrów kwadr. oraz lokalem biurowym lub mieszkaniowym. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Emli Silberbach Kraków, Wielopole 15. 157x

POSZUKUJE się inteligentnego, solidnego para jako drugiego do umebłowania wane go pokoju: ul. Dietłowska 111, I. piętro. — drzwi 7. 108bp

POSZUKUJE pokoi z kuchnią za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia pod „B” do Adm. „N. Dziennika” 924bp

DLA PANIENKI (Zyd mieszkające, ewentualnie użyciem maszyny szycia) w samotnej wdowie: Taubman, Bochenka 8, m. 19

SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórzu.

DYWANY ręczne, kłomy, „Dywan” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12lm

OKULARY NAJTANIEJ w wyciwni Grössler, optyk, Kraków, Grodzka 41. 12p

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówka. ratami Fabryczny Skład Kraków, Zwierzyniecka 6. 82x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poieca Wytwórnia Kraków—Podgórze. Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

ROWERY, rowerki dziecięce, gumy do wózków, maszyny do szycia, gramofony i płyty poleca po najniższych cenach Warunki dogodne Blitz, Kraków, Krakowska 30. 1751x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnej poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Grórnorowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

UNDERWOOD, Smith maszyny do pisania nataniej, najdogodniej poleca: Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyniecka 8 Telefon 162-50

PLACHIY nieprzemakane płótno żaglowe, imitacje skóry do celów samochodowych. — oraz wszelkie przybory tapicerskie poleca: Skład dywanów i bioulem Pischman, Kraków, ul. Grodzka 15 1184x

RÓZNE

„PETROBALSAM” produkt ropy naftowej i olejów balsamicznych, leczy i usuwa natychmiast bóle reumatyczne, goście, nerwowe. Informacji udziela: Aptekarz Hessel, Lwów, ul. Chmielowskiego 12. 1470p

MONTECATINI TERME

Hotel Eden-Polonia Pierwszorzędny pensjonat polski. Bieżąca woda w pokojach. Kuchnia wykwinna Ceny niskie

WYDAJE się smaczne domowe obiady po cenie umarkowanej: Dietłowska 111, I. piętro drzwi 7

STOLARNIA nowoutwarta wykonuje urządzenia sklepowe i odnawia antyki po cenach niskich: ul. Czarnowiejska 9, Diaczek. 114g

ZGUBIONO rączkę złotą z piórem złotem marki „Mont Blanc”. Łaskawy znalazca zechce oddać powyższy przedmiot w firmie S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański L. 4, za wynagrodzeniem zł. 50. — Ostrzega się przed nabyciem tego pióra. 166x

TROCHE HUMORU

PAUZA!



— A więc nie kochasz mnie już, Jaslu! — Ale skądże Lauro, to tylko taka pauza.

Table with rates for RENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00 w Krakowie z odnośnem do domu, Na prowincji z przesyłką pocztową, Z granicą z przesyłką pocztową

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłano 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miesiąca dolicza się 25%.